Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, WTOREK 24 LUTEGO 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 54

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Dobre i złe strony pożyczki amerykańskiej

Banki amerykańskie starały się dobrze na nas zarobić!

Pożyczka podniesie stan gospodarczy kraju i ożywi ruch budowlany.

Warszawa, 23 lutego.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad ustawą o **wypuszczenie pożyczki** w dolarach amerykańskich.

Pierwszy zabrał głos, jako sprawozdawca **poseł Zdziechowski**, który przypomniał, że już w okresie inflacyjnym uzyskaliśmy **pożyczkę zagraniczna** w **wysokości 300 miljonów dolarów** lecz była to pożyczka w **naturze, żywności i materjałach.** Wyjątek stanowiła emisja pożyczki dolarowej w Ameryce, na **sumę 23 miljonów dolarów.**

W okresie sanacyjnym uzyskaliśmy pożyczkę zagraniczną w gotówce, a mianowicie **pożyczkę włoską,** lecz niewielką. Poważnie można było myśleć o uzyskaniu pożyczki zagranicznej dopiero **w trzecim okresie po sanacji.** Obecnie osiągnęliśmy pożyczkę w Ameryce **Szczegóły jej zawarcia nie są jeszcze znane(?),** a ustawa uporządkowuje tylko stan prawny tej tranzakcji i ma na celu zatwierdzenie tej umowy oraz i legalizacje pełnomocnictwa ministra skarbu dla jej przeprowadzenia. Rozszerza ona pełnomocnictwa ministra skarbu, określa przeznaczenie i stosunek do budżetu.

Dalej poseł Zdziechowski referuje szczegółowo postanowienia ustawy i proponuje **niektóre poprawki.** Naogół wyrażano się o pożyczce w ten sposób, że pożyczka **ta nie jest zawarta na bardzo dogodnych warunkach;** to była do przewidzenia, gdyż pierwsza pożyczka zagraniczna, zaciągnięta w tej atmosferze, w jakiej została zaciągnięta, nie mogła być **korzystną.**

Po przemówieniu referenta, zabrał głos prezes rady ministrów i minister skarbu, Władysław Grabski.

MOWA PREMJERA GRABSKIEGO.

Nie ulega wątpliwości, że banki amerykańskie starały się dobrze zarobić. Chwila, w której wypadło posłowi naszemu w Ameryce realizować pożyczkę, była niekorzystna. Wytworzyły się różne kontrowersje, jadnakże należy stwierdzić, że od rządu amerykańskiego, jak również od społeczeństwa czysto amerykańskiego, nie mieliśmy trudności. Gdyby zaciągnięto pożyczkę pod opiekę Ligi Narodów, to warunki finansowe byłyby korzystniejsze, ale nie wahałem się, gdyż zbyt wysoko ceniłem możność nawiązania bezpośredniego kontaktu z Ameryką.

Pożyczka ta jest pierwszą pożyczką, typową taką, jaką zaciągają państwa, nie wymagające niczyjej opieki. Pierwszym warunkiem jej pomyślnego zawarcia był układ w sprawie starych długów.

Za fakt dodatni należy uznać, to, że mamy prawo wykupić ją już po 12 latach, termin umorzenia dla nas jest 25 lat.

GOSPODARCZE ZNACZENIE POŻYCZKI.

Pożyczka przychodzi do nas w momencie bardzo ważnym, spowodowanym nieurodzajem. Będzie on osłabiał nasz rynek wewnętrzny, pomimo uruchomienia nowych fabryk, jak np. w tym tygodniu „Zawarcia", liczba bezrobotnych się zwiększa, a zwiększa się także zubożenie na wsi. Rolnik przestaje być nabywcą, a konsument miejski nie ma dostatecznego dopływu produktów ze wsi.

Bez tych kwot, bez tego, Bank Polski musiałby skurczyć swe kredyty. Bank Polski za te dolary da nam złote.

W ustawie powiedziano, że pożyczka ma być użyta na utworzenie funduszu gospodarczego. Kredyty zaś dać winny podstawę do uzyskania następnych kredytów gospodarczych w tejże Ameryce.

OBLIGACJE BUDOWLANE.

Największą wagę przywiązuje do obligacji, ale są obligacje, które muszą być osobno nazwane. Ja nazwałbym je obligacjami budowlanemi. Na wiosnę rozpocząć musimy na szeroką skalę ruch budowlany, co zatrudni również pewną ilość bezrobotnych. Pożyczka wpłynie również na usunięcie niebezpieczeństwa, płynącego z ujemnego bilansu handlowego i pozwoli na rozszerzenie akcji Banku Polskiego.

Na drugim planie stawiam zagadnienie, które pożyczka pozwoli rozwinąć, a mianowicie ruch budowlany. Przewiduję dwa rodzaje obligacji: normalny, 10-procentowy czyli drogi, i drugi tańszy.

W sprawie tej nie będą obecnie omawiał szczegółów, gdyż w najbliższym czasie wystąpię przed sejmem z obszernym programem budowlanym. Pożyczka wpłynie również na zapoczątkowanie kerdytu długoterminowego, ale ta akcja nie będzie się mogła rozwinąć odrazu. Kredyty będą udzielane takim kooperatywam, które dadzą gwarancje oddania ich, gdy będą potrzebne do budowy.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu premjera rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali posłowie: **Rozmaryn** (koło żydowskie), **Wyrzykowski i Łypacewicz** (Wyzwolenie), **Rusinek i Ostrowski** (Piast) **Chądzyński** (NPR.), **Żółtowski** (Ch. D.) **Czetwertyński** (ZLN.) i **Bittner** (Ch. D.).

W trakcie dyskusji, która dotyczyła wyłącznie celu, na jaki **pożyczka ma być użyta,** zabierał głos **kilkakrotnie pan** permjer, odpowiadając na poszczególne zarzuty.

Po dłuższej dyskusji ustawę **w drugiem czytaniu przyjęto według** propozycji referenta z **pewnemi poprawkami.**

Pobór wojskowy rocznika 1904.

Kto korzysta z ulg i odroczeń służby wojskowej.

Wcielenie do szeregów nastąpi dopiero w październiku b. r.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

No wiosnę r. b. rozpocznie się w całem państwie pobór rocznika 1904 oraz roczników starszych, którym termin odroczeń uzyskanych poprzednio kończy się w r. b.

Za parę tygodni rozpoczną się prace komisji przeglądowych, przed któremi staną poborowi celem otrzymania kategorji wojskowej.

Dotąd pobór roczników odbywał się wyłącznie przez władze wojskowe, które też urządzały poszczególne komisje przeglądowe. Obecnie pobór odbędzie się według nowych zasad, ustalonych w ustawie o powszechnem obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r.

JAKIE ZMIANY WPROWADZA NOWA USTAWA.

Ta nowa ustawa wprowadza zasadniczą zmianę w poborze rocznika. Przeprowadzenie poboru jak również przyznawanie praw i ulg, to jest prawa półtorarocznej służby i odroczeń należy obecnie nie do władz wojskowych jak to było dotychczas, ale do władz administracyjnych, w szczególności do starostw, województw i komisarjatów rządu. Na władze też administracyjne spada w tym roku odpowiedzialność za przeprowadzenie poboru.

Wę wszystkich starostwach na czele komisji przeglądowej stać będzie starosta, a z ramienia wojskowości brać będzie udział jeden oficer sztabowy. W Łodzi natomiast i w większych miastach komisje będą urządzone w ekspozyturach komisarjatów rządu.

KOMU NALEŻY SIĘ ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej, komisje przeglądowe będą przyznawały odroczenia terminu odbycia służby wojskowej trzem zasadniczym kategorjom mężczyzn:

1. Jedynemu żywicielowi rodziny, o ile utrzymanie tej rodziny zależne jest od jego pracy, i o ile poborowy istotnie spełnia ten obowiązek; do tej kategorji należą: jedyny syn, niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, jedyny syn nieślubnej matki, jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa;

2. Właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych, którzy prowadza te gospodarstwa samodzielnie jako jedyne źródło utrzymania rodziny;

3. Osobom, odbywającym studja teoretyczne lub praktyczne, a w szczególności: uczniom średnich zakładów naukowych do lat 23, uczniom, terminującym w przemyśle do lat 22, poza tem słuchaczom wyższych zakładów naukowych, odbywającym nowicjat zakonny, poświęcającym się studjom teologji wyznań chrześcijańskich, uczniom szkól rabinackich, oraz tym, którzy odbywają praktykę w zakładach handlowych zagranicą.

DOKUMENTY POTRZEBNE DO PRÓŚB O ULGI.

Służba w wojsku ma trwać zasadniczo 2 lata. Jednak ci poborowi, którzy najpóźniej do 23 czerwca r. b. ukończą z dobrym wynikiem szkołę średnią i zdadzą maturę, będą mieli skrócony czas służby do 1 i pół roku.

Poborowi, którzy chcą uzyskać bądź odroczenie bądź też skrócenie czasu służby, powinni najpóźniej w przededniu stawienia się na komisję przeglądową złożyć do władz administracyjnych pierwszej instancji wszystkie potrzebne dokumenty i dowody, wraz z podaniem odpowiednio umotywowanem. A ponieważ komisje w niedługim już czasie rozpoczną swe czynności, przeto zainteresowani poborowi powinni już teraz pomyśleć o zaopatrzeniu się w wymagane dowody.

WCIELENIE DO WOJSKA.

Władze administracyjne wkrótce głoszą szczegółowy wykaz terminu w którym poborowi będą obowiązani stawić się w poszczegolnych powiatach, w gminach i miastach. Jednak wcielenie do wojska tych, którzy przy przeglądzie tegorocznym uznani zostaną za zdolnych do służby wojskowej tj. otrzymają kategorję A, odbędzie się dopiero na jesieni, a mianowicie w terminie między 1 a 7 października r. b.

Nowe przepisy o wiecach poselskich.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Dziś rząd wnosi do sejmu projekt ustawy normującej sprawę zgromadzeń, zwoływanych przez posłów.

Projekt przewiduje cztery artykuły, zawierające m. in.:

Dla odbycia zgromadzenia poselskiego **wymagane** jest zawiadomienie władzy **administracyjnej o zamierzonem odbyciu wiecu.**

Przepis ten odnosi się do całego państwa, nie tylko do kresów.

Rada ministrów jest upoważniona do zawieszenia na okres do 3 miesięcy niniejszej ustawy, o ile warunki lokalne będą tego wymagały.

Złożenie tego projektu przez rząd jest epilogiem znanej sprawy okólnika M. S. W., **który wywołał w prasie wielkie poruszenie.**

Przed spotkaniem Herriota z Chamberlainem

Dopuszczenie Niemec do konferencji gwarancyjnej—tematem rozmowy premjerów.

Francja nie pozwoli na mieszanie się Niemiec do rokowań francusko-angielskich w sprawie kontroli wojskowej i ewakuacji strefy kolońskiej.

Paryż, 23 lutego.
Agencja Wschodnia

W kołach rządowych rozstrząsana jest ciągle wiadomość, iż Herriot wyraził gotowość spotkania się z Chamberlainem, gdy ten przejeżdżać będzie przez Paryż w drodze do Genewy.

Głównym tematem obrad między obu mężami stanu będzie przedewszystkiem sprawa udziału Niemiec w konferencji. Rząd francuski zawiadomił już nieoficjalnie rząd angielski o swem stanowisku w tej kwestji.

O ileby Niemcy oświadczyły, iż pragną wziąć udział w naradach ogólnych, dotyczących gwarancji bezpieczeństwa, których żąda Francja, to sama Francja nie będzie mieć nic przeciwko temu, natomiast nie będą Niemcy w żadnym razie dopuszczone do konferencji ambasadorów w sprawie sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Niemcy mogą być wysłuchane tylko w sprawach dotyczących bezpośrednio wypełnienia warunków traktatu wersalskiego.

Francja powita z zadowoleniem ewentualne usiłowania Niemiec do oparcia dyskusji w sprawie bezpieczeństwa i gwarancji na pożądanej płaszczyźnie, odeprze jednak z całą stanowczością próby niemieckie wmieszania się do rozmowy między Paryżem a Londynem w sprawie sprawozdania komisji kontrolnej i ewakuacji strefy kolońskiej.

KONFERENCJA MIĘDZYSOJUSZNICZA Z UDZIAŁEM NIEMIEC.

Agencja Wschodnia.
Paryż, 23 lutego.

Korespondent „Daily Telegraph" donosi, iż lodr Creve odbył dłuższą konferncję z Horriotem w sprawie rozbrojenia.

Dotychczas niewiadomo jeszcze, jak się zapatruje rząd francuski na propozycję angielską, idącą w kierunku zwołania konferencji międzysojuszniczej tuż po odbyciu się konferencji rady ambasadorów. Anglja m. in. chcąc z tej międzysojuszniczej konferencji stworzyć konferencję ogólną, również z udziałem Niemiec.

NIEMA MOWY O EWAKUACJI KOLONJI.

Agencja Wschodnia.
Paryż, 23 lutego.

Jakkolwiek orzecznie marszałka Focha o raporcie komisji kontrolnej nie zostało dotychczas wydane, w kołach rządowych francuskich mówi się głośno o tem, iż w raporcie nie jest wogóle poruszona sprawa opuszczenia Kolonji.

Zdaniem opinji francuskiej wyraża się w tem, iż Niemcy do sierpnia rb., t.j. do terminu, w którym chcą widzieć Kolonję ewakuowaną, nie zdołają się uporać z żądaniami komisji kontrolnej, od czego ewakuacja Kolonji jest, poniekąd, uzależnioną.

Co do ogłoszenia raportu komisji kontrolnej „Petit Parisien" stwierdza, iż nie będzie on ogłoszony do czasu, aż kwestje w nim zawarte zostaną całkowicie wyjaśnione.

CZY NIEMCY BĘDĄ WYSŁUCHANE.

Agencja Wschodnia.
Londyn, 23 lutego.

Gobinet angielski zajmie się w środę rozpatrzeniem życzenia Niemiec, aby przed wysłaniem do rządu niemieckiego noty w sprawie rozbrojenia wysłuchano wyjaśnień w tej kwestji przedstawiciela rządu Rzeszy.

CHARAKTERYSTYCZNE DEMENTI LONDYŃSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 23 lutego.

Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej jest obecnie przedmiotem bardzo szczegółowych badań rządów zainteresowanych i międzysojuszniczego komitetu wojskowego w Wersalu.

W międzyczasie między Londynem a Paryżem nie będzie się odbywała żadna wymiana zdań w tej sprawie.

W kołach miarodajnych utrzymują, że pogłoski, jakoby Chamberlain miał konferować z Herriotem w czasie najbliższego swego pobytu w Paryżu są nieprawdziwe, możliwe jest jednak, że sprawa ta wywoła konieczność wymiany poglądów między wszystkiemi zainteresowanemi państwami sprzymierzonemi. Dotychczas nie powzięto jednak żadnej decyzji, co do miejsca i terminu zwołania takiej konferencji.

TRZEBA WSZYSTKO ZACZĄĆ NA NOWO.

Paryż, 23 lutego.

Jutro ukaże się w „Matinie" artykuł senatora de Jouvenela, poświęcony zagadnieniu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Autor konstatuje, że od chwili zakończenia wojny ani pierwsze, ani też drugie zagadnienie nie postąpiło nawet kroku. Co jeden rząd angielski uchwala to drugi kasuje.

Po sześciu latach układów i konferencji, rezultaty równe są zeru, wobec czego należy wszystko rozpocząć na nowo.

De Jouvenel kończy — nie może być mowy o ewakuacji Kolonji, ani też o rozbrojeniu przed uzyskaniem gwarancji bezpieczeństwa.

De Jouvenel twierdzi, że gwarancja bezpieczeństwa musi być taka aby w żadnym absolutnie wypadku nie mogła być uważana za pozwolenie atakowania granic paktem nie objętych.

Pożyczka amerykańska dla Francji

jest wątpliwa przed uregulowaniem długów wojennych

Paryż, 23 lutego.
Agencja Wschodnia.

„N. York Herald" donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański zwołuje w końcu bieżącego tygodnia posiedzenie, na którem omawianą być ma sprawa udzielania Francji pożyczki.

Równocześnie z tą sprawą poruszoną będzie kwestja francuskich długów wojennych.

FRANCJA MUSI WPRZÓD SPŁACIĆ DŁUGI WOJENNE.

Londyn, 23 lutego.

W mowie, wygłoszonej do bankierów w Chicago, generał Daves zaproponował stworzenie komitetu, któryby miał stwierdzić, czy Francja może zapłacić swe dguły wojenne w Ameryce, czy też powinno się je skreślić. Propozycja ta ma związek z wniesionym projektem ustawy do senatu, który zabrania bankom udzielenia pożyczek tym krajom, które nie zawarły dotychczas umowy w sprawie uregulowania długów wojennych ze Stanami Zjednoczonemi.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ DLA FRANCUSKICH PAPIERÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 23 lutego.

W związku z uchwalonem przez izbę deputowanych w sobotę zniesieniem prowadzenia wykazów kuponów francuskich papierów wartościowych odpowiedni dekret nie mógł jeszcze ukazać się w numerze niedzielnym „Dziennika Urzędowego" wobec ukończenia nocnego posiedzenia izby dopiero późno nad ranem.

Ponieważ „Dziennik Urzędowy" nie wychodzi w poniedziałki, więc odnośny dekret będzie ogłoszony we wtorek, dn. 24 b. m. Poczynając od tej daty nie będą więc już wymagane żadne formalności ani we Francji, ani zagranicą, przy realizowaniu kuponów francuskich papierów wartościowych.

—:o:—

Kandydat na nowego Kalifa.

Paryż, 23 lutego.
Agencja Wschodnia.

„Journal" donosi z Kairu, że mahometańska grupa wpływowych egipcjan wyraziła na jednem z zebrań uchwałę, mającą na celu popieranie Abdul Kerima jako kandydata na opróżnione stanowisko kalifa.

Abdul Kerim, czyli w narzeczu arabskiem „Sługa Łaski", cieszy się dość szeroką popularnością wśród wiernych, z tej zatem strony fakt wybrania go kalifem nie napotkałby na niechęci ani sprzeciwy. Nie wiadomo tylko, jakiem jest mniemanie wpływowych sfer angielskich o przyszłym „kandydacie na kalifa", a to, jak wiadomo, woźniejsze jest i od popularności pośród plebsu muzułmańskiego i od poparcia przez wpływowe osobistości egipskie.

—:o:—

Czekiści w sztabie armji sowieckiej.

Moskwa, 22 lutego.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

W związku z objęciem przez Unszlichata dowództwa marynarki wojennej szereg członków oddziału politycznego (G.U.P.) przechodzi na służbę sztabu generalnego.

X.

Sprzedawał tanio i musiał uciekać.

Historja warszawskiego hurtownika węglowego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sensacją wśród warszawskich przedsiębiorców węglowych jest zniknięcie znanego spekulanta węglowego Stefana Grunszpana, popularnie zwanego „Szapsio".

W ostatnich czasach był on groźną konkurencją, gdyż sprzedawał olbrzymie transporty węgla po cenach niższych nawet niż kopalniane. Kupcy węglowi zachodzili w głowę „jak on to robi" i co ma w tem za interes. Szapsio nie tracił na swych tranzakcjach, o czem świadczyło coraz zbytkowniejsze jego życie. Ostatnio kupił sobie nawet wytworną limusinę za 15 tys. złotych.

Z chwilą zniknięcia Szapsia wyszła na jaw tajemnica jego interesów.

Okazało się więc, że Grunszpan otrzymywał węgiel z kopalń Zagłębia Dąbrowskiego płacąc tylko wekslami sprzedawał zaś wyłącznie za gotówkę.

Należności wekslowych nie regulował. W ten sposób Szapsio jak obliczają teraz poszkodowani, zdołał „zarobić" 100 dolarów.

Z tą sumką, gdy wierzyciele stali się zbyt natrętni, Szapsio czmychnął prawdopodobnie zagranicę.

—:o:—

O konferencji rozbrojeniowej w Paryżu nie wiedzą.

Paryż, 21 lutego.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Petit Parisien", omawiając różne wiadomości, dotyczące konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu i powietrzu, której zwołanie projektowane jest do Waszyngtonu, przypomina, że w Paryżu nie otrzymano jeszcze żadnej konkretnej propozycji. Dziennik uważa, że wobec tego lepiej jest powstrzymać się od komentarzy.

Jest jednak rzeczą dość śmieszną słuchać głosów o rozbrojeniu na morzu i w powietrzu w chwili, w której Anglja powiększyła kredyt na flotę o 4 miljony funtów, a kredyt na lotnictwo o 2 miljony.

—:o:—

Lot japoński do Paryża.

Londyn, 23 lutego.

Lotnicy japońscy mają przedsięwziąć lot powietrzny przez Moskwę do Paryża pod opieką gazety „Asahi Shinbun" w maju lub czerwcu roku bieżącego. Długość przelotu 12 tysięcy 118 kilometrów koszta — 450 tysięcy jen (1,125,000 zł. pol.) marszruta via Koreę, Mandżurję, Syberję, Moskwę, Warszawę, Pragę. Marszruta powrotna — ta sama w kierunku przeciwnym. Do lotu będą użyte aeroplany typu „Breguet", na każdym będzie pilot i mechanik; na aeroplanie będzie również dziennikarz z aparatem fotograficznym w charakterze pasażera. Czas każdego przelotu ma przypuszczalnie wynosić 69 godzin i 25 minut.

Nr. 54. **REPUBLIKA** 24 lutego 1925

Konieczna rekonstrukcja gabinetu.

Od miesięcy już jest rzeczą urbi et orbi wiadomą, iż rząd p. Grabskiego trzyma się nie tyle zaufaniem większości izby, ile lękiem przed newiadomą przyszłością, która musiałaby nastąpić z chwilą obalenia obecnego gabinetu. Bardzo trzeźwy i realny w tej sprawie głos pojawił się w niedzielę na łamach krakowskiego „Kurjera Codziennego". W zwięzły sposób można przedstawić następująco wywody tego pisma:

1) **Obalenie p. Grabskiego jest niebezpieczne, gdyż nowe przesilenie przy dzisiejszym rozbitym sejmie mogłoby stać się katastrofą.**

2) Historyczną zasługą premjera jest **stabilizowanie waluty i wzmocnienie zaufania finansowego zagranicy do Polski,** czego dowodem jest ostatnia pożyczka amerykańska.

3) P. Grabski jest człowiekiem bezpartyjnym i **szkodliwe wpływy rozzuchwalonych dawniej stronnictw są za rządów jego o wiele słabsze, niż za innych gabinetów.**

Po tych momentach dodatnich rządu p. Grabskiego, kolej na dłuższy nieco opis momentów ujemnych:

4) Premjer Grabski jest **człowiekiem autokratycznym i nadawałby się lepiej do ustroju monarchiczno-absolutystycznego, niż do republiki konstytucyjnej.** — Jego stosunek do ciał prawodawczych można nazwać wprost bojkotem i lekceważeniem.

5) Z natury dyktator i despota, p. **premjer nie znosi obok siebie ludzi silnych i zdecydowanych, o rozwiniętej inicjatywie i otacza się wobec tego ministrami jedynie z tytułu, ludźmi słabemi i uległemi.**

6) Gros pracy w ministerstwach wykonują wiceministrowie, których orjentacje i zdolności znajdują się czasem w djametralnej sprzeczności z ogólnym charakterem gabinetu. Najlepszym wzorem tego jest sam wicepremjer, p. Thugutt.

7) Z ogólnej a złej reguty wyłamują się tylko dwa resorty: wojskowy i spraw zagranicznych, w ktorych p. premjer okazuje najmniejsze zainteresowanie.

8) Grzechem ogólnym jest **brak poczucia praworządności** u wielu bardzo ministrów (u premjera jest to brak, wywołany przyrodzonym autokratyzmem), oraz rozwinięte w niektórych resortach dzielnicowość.

9) **P. Grabski ponad konieczną miarę podporządkował życie gospodarcze celom fiskalnym i wzmógł w ten sposób niepomiernie obecne przesilenie ekonomiczne w Polsce.**

Dziewięć cech charakterystycznych, **powyżej wyłuszczonych (w czym pięć grzechów głównych) — oto zupełna i prawdziwa fotografja obecnego gabinetu. Dodać do niej należy jeszcze ostateczny wniosek,** aby można było przyklasnąć całej koncepcji autora: **rzeczą palącej wagi jest rekonstrukcja gabinetu w ten sposób, aby premjer Grabski pozostał u steru, ministrowie zaś resortowi w przeważającej liczbie muszą ulec zmianie, tak, aby portfele dzierżyły nie manekiny, ale dobrzy fachowcy i silne indywidualności.**

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zmiany takie byłyby korzystne dla całokształtu naszego rządu, a równocześnie umocniłyby stanowisko premjera, odbijając się korzystnie na interesach kraju. Napięcie fiskalne p. Grabskiego było zbyt silne — z tym zgadzają się już dziś wszyscy, z wyjątkiem płytkich demagogów. Gdyby kuracja waluty była powolniejsza, sięgnęłaby może głębiej i nie wywołałaby tak katastrofalnych skutków gospodarczych. P. premjer nie jest ekonomistą, ale gabinet byłby czulszy na wskazania ekonomicznego barometru kraju, gdyby tękę przemysłu i handlu dzierżył ktoś inny, a nie p. Kiedroń. Silna indywidualność takiego ministra stanowiłaby skuteczną przeciwwagę gorących zapędów p. Grabskiego, ktory, operując fiskalnym skalpelem poprzecinał najdelikatniejsze polskie tkanki gospodarcze. Źle się już widocznie dzieje, jeśli poseł robotniczy p. Szczerkowski musi interwenjować u rządu w sprawach czysto przemysłowych, stając równocześnie do walki z bezrobociem, które jest nieodłącznym towarzyszem kryzysu produkcji związanego z sanacją!

Zdaniem naszym, zbliżająca się dyskusja budżetowa musi stać się hasłem do zardzo głęboko sięgających przemian gabinetowych w sensie częściowej rekonstrukcji. Rozumie się doskonale, iż rząd obawia się naruszenia obecnego „pokoju Bożego" między stronnictwami, a wraz z tym i gotujących się nowych walk, ten szkopuł jednak nie może być miarodajny. **Kto odważył się na cesarskie cięcie walutowe, ten musi zdobyć się i na poskromienie i wzięcie za rogi partyjnego byka, a równocześnie i własnej dyspotycznej natury.**

Są to warunki sine qua non pozostania u władzy p. Grabskiego, jeśli pragnie on rozwoju i dobra kraju, a nie kieruje się ambicjami osobistemi.

Czesław Ołtaszewski.

Ośrodek nowej Rzeszy w Prusiech.

Chaos gabinetowy. — Dwuznaczna gra junkrów pruskich. — Polityka centrum.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Berlin, 23 lutego.

Dający się w ostatnich dniach zauważyć chaos gabinetowy w Niemczech przedstawia szerokie pole do ciągnienia najdalej idących wniosków na temat wewnętrznej polityki całej Rzeszy. Dopiero przed kilku miesiącami utworzona po wyborach prawocentrowa większość obaliła gabinet dr. Marksa i wyniosła na stanowisko kanclerskie dr. Luthra. Aczkolwiek zmianie tej w pierwszej chwili przypisywano bardzo doniosłą wartość, w gruncie rzeczy jednak nie mogła się ona odbić na politycznym obliczu Niemiec.

Cała walka polityki parlamentarnej oparta jest po zawarciu porozumienia londyńskiego na planie Dawesa i poważne w tej mierze odchylenia nie mogą być zupełnie brane pod uwagę, gdyż rozpętałyby nową burzę, która mogłaby Niemcom wiele zaszkodzić.

Zagraniczna polityka niemiecka w zasadniczych swych punktach ułożona jest przynajmniej chwilowo w pewne spokojne koryto, a nawet stronnictwa monarchistyczne i reakcyjne nie mogą odważyć się na jakiekolwiekbądź głębsze w tej polityce zmiany.

Wysiłki skierowane zostały tedy na pruską politykę wewnętrzną. Plany junkrów polegają na zdobyciu trwałej większości w sejmie pruskim i na wychowaniu społeczeństwa pruskiego w tej atmosferze, która później sprzyjałaby powstaniu monarchji w całych Niemczech.

Podczas ostatnich wyborów do landstagu, niemiecka prasa demokratyczna podkreśla, iż wybory te mają znaczenie o wiele jeszcze głębsze i istotniejsze, aniżeli przeprowadzone już wybory do parlamentu Rzeszy.

Prusy od lat 150 były trzonem całego państwa. Na wzorach pruskich budowała się cała konstytucja Rzeszy; one nadawały ton całej polityce zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej; one były jedynie miarodajne dla rozstrzygnięcia najważniejszych problematów historycznych. Już sama konstytucja cesarstwa niemieckiego była w ten sposób zbudowana, iż w radzie związkowej Prusy posiadały przytłaczającą większość głosów i nie można się było obejść bez ich przyzwolenia.

Konserwatyści pruscy wychodzą obecnie z tego samego założenia, z którego w swoim czasie wychodził Fryderyk Wielki i cała plejada polityków, którzy mozolnie budowali w ciągu stulecia monarchistyczne państwo niemieckie. Należy przedewszystkiem odbudować centrum nowej organizacji w Prusiech, a dalej już promieniować będą Prusy na całe państwo. Zamiary monarchistów pruskich w ostatnich tygodniach pokrzyżowało jednak centrum. Jeżeli centrowcy zgodzili się w parlamencie Rzeszy na utworzenie bloku z prawicą, jeśli dla bloku tego poświęcili nawet związanego z nim kanclerza Marksa, to wszelkie ustępstwa okazały się niemożliwe, jeżeli chodzi o Landstag pruski. Centrum jest tutaj narazie partją daleko słabszą, aniżeli w Reichstagu, gdyż składa się przeważnie z katolików południowych Niemiec oraz resztek różnych partji demokratycznych.

Obóz katolicki w Prusiech nie jest ani liczny, ani silny, wystarcza jednak, aby pokrzyżować próbę prawicy i wytworzyć sytuację, z której prawica bez ustępstw nie będzie mogła w żaden sposób wybrnąć.

Obecnie strącony prezydent ministrów Marks, po 2 dniach jednak znowu pojawił się na widowni i kandyduje na to samo stanowisko. Zaznaczyć należy, iż Prusy według swej ostatniej konstytucji nie posiadają, podobnie jak inne państwa związkowe prezydenta państwa. Najwyższym reprezentantem władzy jest każdorazowy premjer, ale natomiast zarówno zakres jego kompetencji, jak i powaga sotoi znacznie wyżej niż każdego innego premjera.

Jest rzeczą jasną, iż częste i bolesne zmiany na stanowisku prezydenta ministrów nie tylko nie konsolidują i tak rozprzężonych stosunków ale coraz bardziej demoralizują zarówno kraj, jak i sejm pruski.

Kto chce poznać istotnie dziś w Niemczech panującego ducha ten winien zwrócić baczną uwagę nie na politykę parlamentu Rzeszy, ale na swobodną grę sił społecznych, której terenem są Prusy.

Dla nas, jako dla sąsiadów na długiej linji ranigcznej, zmiany w Prusiech są rzeczą pierwszorzędnej wagi i to zarówna ze stanowiska politycznego i militarnego.

Najczęściej sprawy takie zupełnie niesłusznie pomija się u nas milczeniem lub lekceważy się je jako wewnętrzne kwestję jednego tylko związkowego państwa — tymczasem na politykę pruską właśnie należy zwrócić szczególnie baczną uwagę naszego ministrestwa spraw zagranicznych.

H

———:o:———

Chroniczne rozruchy w Bułgarji.

Jugosławja zrzuca z siebie winę za niepokoje u sąsiada

Białogród, 23 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Agencja Avala komunikuje: Od pewnego czasu prasa bułgarska, a za nią i zagraniczna zamieszczają informacje ze źródeł bułgarskich, usiłujące przedstawić zamieszki i walki partyjne, rozgrywające się w Bułgarji, zarówno w pobliżu granicy, jak i na całem terytorjum Bułgarji, jako rzekomo przygotowywane i organizowane na terytorjum Jugosławji przez emigrantów bułgarskich należących do stronnictwa agrarjuszy (chłopów-rolników).

Wobec tego rodzaju wiadomości należy przedewszystkiem stwierdzić, że wypadki tego rodzaju są obecnie w Bułgarji na porządku dziennym i że zachodzą one nietylko na pograniczu Jugosławji, lecz na całem terytorjum Bułgarji. Liczba bułgaskich emigrantów ludowców rośnie z dnia na dzień, tak, że doszła już obecnie do 2 tysięcy z pierwotnej liczby 700. Dowodzi to, że walki polityczne w Bułgarji nietylko nie wygasają, lecz przeciwnie, coraz więcej zaostrzają się.

Zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego, Jugosławja nie może odmówić przyjęcia uchodźców bułgarskich, ale, po natychmiastowem ich rozbrojeniu, usuwa ich bezzwłocznie z pogranicza, wysyłając w głąb kraju. Wszystkie władze lokalne otrzymały formalny nakaz czuwania nad nimi i niedopuszczania do jakiejkolwiek z ich strony działalności politycznej. Wobec tego, nie może być nawet mowy o jakimkolwiek ich czynnym udziale w bułgarskich walkach wewnętrznych.

Agencja Avala wobec powyższego została upoważniona do kategorycznego oświadczenia, że są nieuzasadnione i wyraźnie tendencyjne wszelkie wiadomości prasy bułgarskiej i zagranicznej o rzekomem organizowaniu rozruchow w Bułgarji na terytorjum Jugosławji.

———:o:———

Katastrofa lotnicza na linji Warszawa--Gdańsk

Dwuch rannych.—Aparat zdruzgotany.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj o godz. 11 min. 45 z lotniska mokotowskiego podniósł się samolot Junkers linji Aero-Lloydu, w drodze do Gdańska.

Pilot Dmoszyński Tadeusz, oderwawszy się od ziemi, spostrzegł, że motor feleruje, zatoczył więc koło w powietrzu i splanował. Aparat tuż nad ziemią nie usłuchał steru i runął z nieznacznej na szczęście wysokości.

Pilot odniósł lekkie obrażenia ciała, pasażer p. Sosenko — ranny w głowę dość poważnie, drugi pasażer p. Walczak wyszedł bez szwanku.

Samolot został siłą uderzenia o ziemię zdruzgotany.

W blasku stołecznych kinkietów.

Dyr. Bolesław Gorczyński o pracy w teatrach Szyftmanowskich.

(Wywiad specjalnego korespondenta „Republiki“).

Warszawa, 21 lutego.

Równolegle do teatrów miejskich promienieje na Warszawę **drugi ośrodek prawdziwej sztuki — teatru dyr. Szyffmana.** Było ich do niedawna trzy: oPlski, Mały i Komedja. Okazało się jednak, że personel artystyczny nie może podołać tak intensywnej pracy, wobec czego **uczyniono z „Komedji“ ofiarę na rzecz podniesienia repertuaru, wystawy i gry w pozostałych dwóch środowiskach.**

Teatry dyr. Szyffmana posiadają świetną tradycję, a **ich twórca uważany jest za największego współczesnego pioniera teatru w Polsce.**

W gmachu Teatru Polskiego, dokąd udałem się po garść informacji na temat planów tej wielkiej kuźni artystycznej, **wre gorączkowa praca.** Tu szyją kostjumy, ta odbywają czytaną próbę z jakiejś sztuki, która zapewne nie ujrzy światła kinkietów, a w innym znowu pokoju trwa właśnie **konferencja reżysera z malarzem i mistrzem od dnia, nocy, poświaty księżycowej i palących promieni słońca.**

Dyr. Szyffman znajduje się w Teatrze Małym na ostatniej generalnej próbie dzisiejszej premjery, którą będzie 3-aktowy dramat znakomitego francuskiego pisarza Pawła Claudela p. t. „Zamiana“. Obsadę tej nowości stanowią pp.: Broniszówna, Malicka, Maliszewski i Lamborski.

Przyjmuje mnie w swym gabinecie **kierownik literacki teatrów szyfmanowskich ,dyr. Bolesław Gorczyński.** Widzę że jest bardzo zajęty i że jakby przeżywa dzisiejszą premjerę. Wobec tego przystępuję odrazu do rzeczy i **zapytuję o najbliższy repertuar Teatru Polskiego i Małego.**

TEATR POLSKI.

— Obecnie idzie po raz 22-gi — odpowiada z uśmiechem dyr. Gorczyński — **komedjo - farsa Kaweckiego p. t. „Poczekalnia I klasy“.** Ośmnasty i dziewiętnasty spektakl były troszeczkę słabsze. Ale w ostatnie trzy dni znowu mamy koplety i jestem przekonany, że **sztuka jest jeszcze przez dłuższy czas cieszyć się będzie powodzeniem.** Zresztą zasługuje na to. Zarówno co do wystawy (prawdziwy pociąg wjeżdża na scenę), jak i co do gry nie można jej nic zarzucić.

Tymczasem już dobiegają końca **próby z niezwykle oryginalnej groteski** Jerzego Kaisera, znanego autora sztuki **„Od północy do poranka“.** Groteska ta nosi tytuł **„Kolportaż, czyli romans kryminalny“** i bardzo charakterystyczny podtytuł, który brzmi: **„Ku podniesieniu poziomu współczesnego teatru i skutecznej nad dziećmi opiece napisana komedja z wyższych sfer towarzyskich w 3 aktach z prologiem„** Treścią tej groteski jest historja porwania jakiegoś dobrze urodzonego dziecka. W istocie swej jest to jakby satyra na współczesny teatr. Zdaje sę, że autor powiedział sobie: **„Mam napisać sztukę z życia arystokracji; wolę jednak napisać tak, jakby to inni autorzy sceniczni napisali“** Ciekawym eksperymentem w tej sztuce jest **połączenie sceny z kinem.** Niektóre fragmenty odgrywają się na ekranie, a pozatem od **czasu do czasu pojawiają się kinematograficzne napisy.** Główne role spoczywają w niezawodnych rękach pp. **Dulcby, Czaplińskiej, Modzelewskiej, Masyńskiego, Justjana i Fritschego.** Reżyseruje Zelwerowicz. Najprawdopodobniej **premjera odbędzie się w pierwszej połowie marca**

Po „Kolportarzu“ Teatr Polski **wznowi komedję Krzywoszewskiego „Djabeł i Karczmarka“ z pp. Malicką i Grabowskim w rolach głównych.**

Następnie pójdzie **najnowsza sztuka Jewreinowa, autora „Tego, co najważniejsze“, a mianowicie napół muzyczny dramat 3-aktowy p. t.:„Okręt sprawiedliwych“** (Korabl prawiednych). Dramat ten, grany dotychczas tylko w Rosji, posiada **bogate tło muzyczne, skomponowane przez samego Jewreinowa,** Autor, bawiący obecnie w Warszawie będzie nam pomagał przy wystawieniu swego dzieła.

Wreszcie wczoraj dopiero **otrzymaliśmy z Paryża najnowszą 4-aktową komedję Croiseta i de Fleursa p. t. „Les nouveaux messieurs“,** która właśnie obecnie grana jest w stolicy Francji z niezwykłem powodzeniem. **Bedzie ona następną po Jewreinowie premjerą Teatru Polskiego.**

W ten sposób układa się repertuar do końca maja. **W miesiącach letnich, jak zwykle, pójdą rzeczy lżejsze,** które pozwolą nabrać nowych sił do wytężonej pracy w jesieni.

TEATR MAŁY

Repertuar Teatru Małego — informował mnie uprzejmie dzielny dyr. Gorczyński — idzie w dwuch kierunkach: **sztuki krajowe i wybitne dzieła zagranicy.** Dzisiaj właśnie dajemy **ciekawy dramat Claudela p. t. „Zamiana“,**

Następną premjerą będzie **salonowa komedja w 3 aktach Wacława Grubińskiego p. t. „Niewinna grzesznica“.** Jak zwykle u Grubińskiego komedja skrzy się paradoksami, jest lekko swywolna, ale przytem zupełnie wytworna i salonowa. **Motyw nieco drastyczny, o czworokącie małżeńskim składającym się z żony, męża i dwuch kochanków, stałego i dodatkowego,** podany został przez znakomitego autora w niezwykle zręcznej i pięknej formie. **Żonę grać będzie Przybyłko-Potocka, męża — Stanisławski, kochanków — Leszczyński i Węgierko.** Tego chyba dosyć!

Po „Niewinnej grzesznicy“ przyjdzie kolej na **niesamowity dramat przywódcy włoskiego futuryzmu, Marinettiego, p. t. „Tamburo di fuoco““ („Dobosz ognia“).** Rzecz dzieje się w Senegalu i rozgrywa się między krajowcami i wodzem plemienia, jego zaufanym i dziewczyną z ludu. **Espresionistyczne dekoracje wykonane będą według szkiców słynnego malarza włoskiego, Prampolliniego.** W sztuce tej zastosowane będą **futurystyczne efekty muzyki hałasów zapomocą specjalnych przyrządów, t. zw. „rumatori“,** które już otrzymaliśmy z Włoch.

W tej właśnie chwili Boy przerywa nam rozmowę, **prosząc dyr. Gorczyńskiego na jakieś ważne posiedzenie.**

Żegnam się, wobec tego. Na odchodnem dyr. Gorczyński szybko kończy:

— **Po Marinettim wystawimy komedję Jarosława Iwaszkiewicza „Złodziej idealny“.**

— **Czy młodych, nieznanych talentów niema zupełnie?** — pytam już na schodach.

—A owszem, są. Właśnie **wśród nadesłanych nam manuskryptów znalazłem utwór Aleksandra Czaplickiego, który dopiero przed kilku tygodniami skończył uniwersytet.** Przeczytałem go z zaciekawieniem i **zakwalifikowałem do wystawienia w Teatrze Małym po komedji Iwaszkiewicza.** Jest to trzyaktowa komedja p. t. **„Bajka dla małych dzieci“ Pani Malicka grać będzie główną rolę, jakby dla niej stworzoną.** — kończy dyr. Gorczyński.

Teatry dyr. Szyffmana mają zasłużoną opinję. Wre w nich niezmordowana praca, wydająca piękne owoce.

Eau.

Jak wygląda Palestyna

w oświetleniu p. Jaffego.

Bawiący w Łodzi od kilku dni poeta żydowski p. Jaffe, jeden z najczynniejszych działaczy palestyńskich udzielił nam ciekawych informacji o obecnym stanie gospodarczym i kulturalnym Palestyny.

P. Jaffe podkreśla na samym wstępie, że deklaracja lorda Balfoura stworzyła dostateczną podstawę polityczną, na której opiera się odbudowa Palestyny

Już od 5 lat — wywodzi nasz rozmówca — mieszkam w Jerozolimie i przyglądam się mrówczej pracy tysiącznych rzesz z Polski, które od świtu do zmierzchu zajęte są budową nowych dróg, linji kolejowych oraz użyźnianiem wielkich połaci ziemi, leżących odłogiem od kilkuset lat.

Wśród tej szarej masy, która nosi obecnie kurtki robotnicze, częstokroć można zauważyć manufakturzystów łódzkich, którzy jeszcze rok temu uwijali się gorączkowo koło „Grand-Hotelu“ i dyskontowali weksle.

Dziś stoją oni za pługiem, lub dzierżą młoty w swych dłoniach

— Jakiej pracy imają się przeważnie emigranci z Polski — zapytaliśmy

— Znamiennym jest fakt — odpowiedział p. Jaffe — że większość byłych kupców chętnie osiada na roli.

— A jaki jest stan przemysłu?

— O przemyśle w ścisłym tego słowa znaczeniu, jeszcze mówić nie możemy — odpowiedział p. Jaffe — ale zalążki jego już są.

— więc niedawno wubudowano nowe cegielnie, **zakładane są fabryki włókiennicze.**

— Zdaniem wybitnych ekonomistów **Palestyna jest najdogodniejszym punktem wymiany towarów między Europą i Azją.** Port w Jaffie będzie odpowiednio rozbudowany, aby mógł podołać swemu przeznaczeniu.

— Jak panu już zapewnie wiadomo— wywodzi dalej nasz interlokutor — wypracowany został już wielki plan elektryfikacji Palestyny. Plan ten zostanie zrealizowany w najbliższych latach.

— Czy imigranci mogą liczyć na opiekę w pierwszych dniach swego przyjazdu?

— Owszem. imigranci przybywający do Palestyny w pierwszych tygodniach swego pobytu korzystają z opieki specjalnego komitetu, który ułatwia im wyszukanie pracy oraz mieszkania.

— Czy emigrantom udzielane są kredyty na zakup ziemi oraz założenie przedsiębiorstw handlowych?

— W Palestynie jest obecnie kilka banków oraz towarzystw kredytowych, które udzielają pomocy kredytowej imigrantom.

— A jaki jest stan kulturalny kraju?

— Pragniemy wychować nowe pokolenie, zdolne do pracy twórczej. Wychowanie młodzieży oparte jest na najnowszych metodach pedagogicznych.

Istnieje cały szereg żłobków dla dzieci oraz zakładów wychowania fizycznego. Wielki nacisk kładziemy również na zawodowe wykształcenie młodzieży i dlatego uruchomiliśmy dwie szkoły techniczne.

— Jaki jest język wykładowy?

— Rozumie się hebrajski, ale program nauk obejmuje również języki używane w krajach zachodniej Europy.

Obecnie czynione są gorączkowe przygotowania do otwarcia uniwersytetu hebrajskiego, które nastąpi w przyszłym miesiacu.

Na uroczystość otwarcia przybędą najwybitniejsi mężowie stanu Europy, oraz profesorowie uniwersytetów. Między innemi zapowiedzieli już swój przyjazd: lord Balfour, prezydent francuskiej izby deputowanych Painleve oraz prof. Einstein.

— Dalej muszę jeszcze podkreślić — oświadcza w końcu p. Jaffe — że imigranci przybywający do Palestyny, widząc już ten ogrom pracy dokonany w ciągu tak krótkiego czasu, krzepną na duchu i przystępują ze zdwojoną energją do budowy dla siebie gmachu przyszłości.

Stoczterdziestolecie lotu nad kanałem La Manche.

W roku bieżącym mija sto czterdzieści lat od chwili gdy pierwszy balon przeleciał nad kanałem La Manche z Anglji do Francji.

Lotu tego dokonał dnia 7 stycznia 1785 r. aeronauta francuski, Franciszek Blanchard, w towarzystwie amatora aeronauty amerykańskiego, dr. J. Jeffriesa.

Balon ich wylądował w lesie Guiness, położonym za Calais. Lądujących aeronautów powitano entuzjastycznie, poczem odbył się na ich cześć bankiet, w którym uczestniczyła cała rada miejska. Blancharda mianowano obywatelem honorowym Calais, tudzież obdarowano go tabakierką złotą i sakiewką ze złotem, z rozkazu zaś króla Ludwika XVI miejsce, w którem wylądował balon nazwano kantonem Blancharda.

W setną rocznicę tego przelotu wzniesiono na miejscu lądowania kamień z tablicą, przypominającą datę pamiętną. Tablica ta jednak tak się zniszczyła, że obecnie ma być zamieniona przez nową.

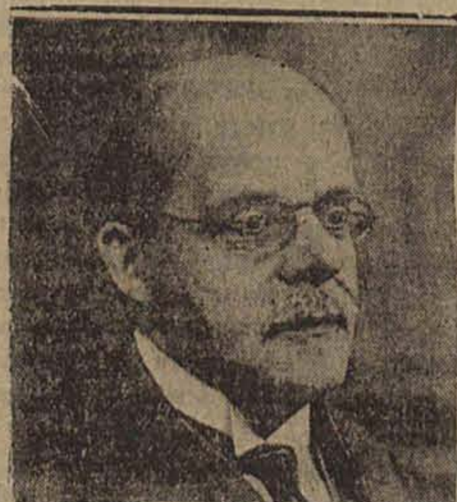
Blanchard zajmował się od lat wczesnych zagadnieniami lotu i w 16-ym roku życia zbudował przyrząd lotniczy bardzo przypominający dzisiejsze dwupłatowce, gdy jednak bracia Montgolfierowie zbudowali pierwszy balon, unoszący się za pomocą rozgrzanego powietrza, Blanchard zaniechał prac swoich nad przyrządem cięższym od powietrza i zajął się pracą nad ulepszeniem balonów.

Dokonawszy przeszło sześćdziesięciu wzlotów, Blanchard zabił się, spadłszy ze swym balonem z wysokości kilkudziesięciu stóp na ziemię w Hadze w 1808 roku.

Wdowa po nim, nie mając środków do życia, postanowiła, za przykładem męża, występować jako aeronautka. W 1819 r. miała podczas wzlotu z ogrodu Tivoli w Paryżu puszczać ognie sztuczne z balonu i zapewne wskutek jednego z tych ogni balon jej stanął nagle w płomieniach. W chwili pożaru, ku przerażeniu tłumów, przyglądających się wzlotowi, aeronautka wyskoczyła w sukniach, także już objętych ogniem, z kosza balonowego i padłszy na dach domu, położonego w pobliżu narożnika ulic Chauthat i Provence, zabiła się na miejscu.



Mongolski minister oświaty prof. dr. Erdeni Batuchan z Urgi bawi celem studjów nad organizacją szkolnictwa w Niemczech.



Pruski prezydent ministrów dr. Marx, który podał się przed kilku dniami do dymisji.



W Genui otwarty został obecnie największy ze znanych ogrodów zabaw w rodzaju berlińskiego „Lunaparku". Konsorcjum zagraniczne stara się obecnie o otwarcie takiegoż parku zabaw ludowych w Warszawie.

Przygotowania Ameryki do uznania Sowietów.

Rząd angielski chwilowo nie chce wysłać swego ambasadora do Moskwy.

Wiedeń, 23 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że w początkach przyszłego tygodnia prezydent Coolidge i senator Borah i podsekretarz stanu Kellog omówią z przywódcami stronnictw w senacie warunki, pod którymi Stany Zjednoczone rozpoczęłyby rokowania w sprawie uznania sowietów. Prawdopodobnem jest, że członkowie parlamentu będą się domagać, aby uprzednio wysłano do Rosji komisję, złożoną z przedstawicieli parlamentu i rzeczoznawców.

ANGLJA NIE WYŚLE AMBASADORA DO MOSKWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 23 lutego.

Odpowiadając w izbie gmin, Chamberlain oświadczył, że rząd angielski nie wyśle ambasadora do Moskwy w obecnych warunkach. Nie sądzi on, że nadszedł już moment do czynienia nowych kroków, lecz raczej, że należy bacznie śledzić sytuację.

WIELKA PROPAGANDA SOWIECKA WE FRANCJI.

Paryż, 23 lutego.

Z każdym dniem propaganda rosyjska zatacza we Francji coraz szersze kręgi. Do liczby już istniejących wydawnictw, należy dodać nowy, duży miesięcznik bogato ilustrowany p. t. „France et Russie Nouvelle", poświęcony zagadnieniom wyłącznie ekonomicznym, ale zawierający także obfity materjał polityczny, tyczący się zwłaszcza położenia wewnętrznego Rosji. W artykule wstępnym redakcja wylicza wszystkie kraje, które uznały rząd sowiecki, ale przemilcza zupełnie Polskę, o której nie ma ani razu mowy w całym numerze.

Redakcja twierdzi dalej, że ideał, jaki postawiła sobie Rosja pod postacią konstytucji komunistycznej i za który gotowe są umrzeć miljony robotników i włościan, jest jedynym, który istotnie odpowiada światu słowiańskiemu.

Redakcja kończy, że przeznaczenie wyznaczyło Rosji miejsce obok Francji aby oba narody mogły kroczyć razem na drodze postępu.

Do komitetu redakcyjnego należą byli ministrowie: Lemery, Boret, Karol Gide, profesor Ccelle, Wiktor Basch, Wiktor Margueritte, poseł socjalistyczny Levasseur i w. in.

Wkrótce wyjdzie w Paryżu wielki dziennik rosyjski z udziałem wybitnych przedstawicieli emigracji rosyjskiej, tudzież współpracowników francuskich. Dziennik będzie subwencjowany przez Krasina.

Donoszą wreszcie, że do Paryża przyjeżdża wkrótce Suchanow, który obejmie kierownictwo wszystkich wydawnictw sowieckich we Francji, zarówno ekonomiczno - finansowych, jak teatralno-kinematograficznych.

RATYFIKACJA TRAKTATU JAPOŃSKO-SOWIECKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 23 lutego.

Prezydjum „Wcika" SSSR. ratyfikowało traktat japońsko - sowiecki, oraz przyjęło deklarację i wymieniono już między obydwu rządami odpowiednie noty.

„Rosta" donosi, że ratyfikacja traktatu przez cesarza japońskiego oczekiwana jest w dniach najbliższych, ponieważ gabinet przyjął już tekst traktatu i nie ma nic do zarzucenia.

SOWETY WOBEC DŁUGÓW CARSKICH.

Ryga, 23 lutego.

Z Petersburga donoszą: Krassin oświadczył podczas pobytu tutaj, że w najbliższym tygodniu wyjeżdża do Paryża w towarzystwie rzeczoznawców finansowych. Będzie tam studjował materjały, jakich dostarczy Francja w sprawie długów carskich, oraz przedstawi pretensje pieniężne, jakie mają Sowiety do Francji z tytułu szkód, poniesionych przez działania „białych armji". Sowiety odrzucają bezwzględnie uznanie długów carskich. Wszelako gotowe są pertraktować z wielkiemi grupami rosyjskich posiadaczy rosyjskich papierów. Rokowania te muszą zacząć się od wielkiego zredukowania sumy dłużnej. Uregulowanie musiałoby być połączone z udzieleniem Sowdepji wielkich długoterminowych kredytów.

POLACY W RUCHU KOMUNISTYCZNYM.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 23 lutego.

„Gazeta Poranna" donosi, iż z okazji 5-lecia istnienia klubu robotniczego imienia Waryńskiego wybrano w Charkowie nowe prezydjum klubu, w skład którego weszli m. in. Łańcucki, Królikowski i Feliks Kohn.

FEDERACJA SOWIECKA NA BAŁKANACH.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 23 lutego.

„Krestintern" wydał odezwę, wzywającą włościan jugosłowiańskich do zwalczania Pasicza i przyłączenia się do włościańskich organizacji III międzynarodówki, dla utworzenia federacyjnej republiki robotniczo - włościańskiej na Bałkanach.

ARMJA CZERWONA SZYKUJE SIĘ DO NOWYCH ZWYCIĘSTW.

Polska Agencja Telegraficzna

Moskwa, 23 lutego.

Wczoraj w związku z 7 rocznicą istnienia czerwonej armji odbyła się na Czerwonym Placu wielka parada wojskowa. 15 tysięcy żołnierzy defiliwało przed stojącymi na stopniach mauzoleum Lenina Frunzem, Unschlichtem, Budiennym, Kamieniewem i przedstawicielami WCIK., ZSSR.

Frunze wygłosił z konia dłuższe przemówienie, w którem podkreślił, że w obecnej chwili wobec nacisku ze strony państw imperjalistycznych na włościańsko - robotnicze państwo sowietów armja czerwona winna się przygotować do nowych zwycięstw.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

NADUŻYCIA W POLICJI KIELECKIEJ.

Wczoraj bawił w Warszawie wojewoda kielecki p. Ignacy Manteufel. Przyjazd wojewody stoi w związku ze sprawą nadużyć służbowych w policji kieleckiej.

W sprawie tej odbędzie się konferencja z komendantem głównym policji państwowej, p. M. Borzęckim.

U NASZEGO POSŁA W MOSKWIE TAŃCZĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 23 lutego.

W salonach poselstwa polskiego w Moskwie odbyło się wczoraj pierwsze przyjęcie przedstawicieli świata dyplomatycznego, urządzone przez p. Kętrzyńską. Na przyjęcie to przybyli: komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, jego zastępca Litwinow z małżonką, członek kolegjum komisarjatu spraw zagranicznych Kopp z małżonką, dyrektorowie Szlein i Dymitrjew z małżonkami, szef protokułu Floryńskij, komisarz oświaty Łunaczarskij z małżonką i wielu innych.

Korpus dyplomatyczny z ambasadorem Persji Mcszawerolem Memalekh, włoskim hr. Magioni i francuskim Herbetem na czele, stawił się w pełnym składzie.

Przyjęcie urozmaicone było występami artystów baletu rosyjskiego, poczem nastąpiły tańce.

Beztroski humor dzieci południa.

Tajemnice domu z ulicy Verdale.—Tragedja panny Tsun.—Pijemy! Przed, przy i po!—Kawalkada studencka.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Montpellier, w lutym.

Dużo już wody upłynęło w naszej rzece Herault od owej pamiętnej dla łodzian chwili, w której ci poznali moje sympatyczne sąsiadki z większego, średniowiecznego domu.

Zapewne ciekawi jesteście, czy czas zmienił i co zmienił w życiu tych ciekawych i miłych istot, dlatego też nie omieszkam zdradzić tajemnic pewnego domu z małej uliczki Verdale.

Aby się trzymać świętego porządku rzeczy, rewję zacznę od pierwszego piętra, którego całą szerokość ale tylko jedno okno zajmuje panna Blanche, urzędniczka banku. Niestety! Nieszczęśliwa panna Blanche! Opuścił ją niewierny przyjaciel i wyjechał do Tuluzy.

Więc wzdycha ze smutku mademoiselle i podlewa pierwosnki zdobiące jej okno, aby te przynajmniej nie uschły.

Szepczę wam także w wielkim sekrecie, że panna Blanche zawsze tak zrasza swe kwiatki, aby nieco oblać czarny nos, czarnego pana Bassera. Prócz tego, przepraszają się za te niewinne bądź co bądź wypadki przy każdej sposobności. —

Czy to nie romantyczne? Opuszczona mademoiselle Blanche, pierwiosnki i mokry nos murzyna... Z tego wszystkiego (tym razem będę dobrym prorokiem) narodzi się niedługo... przyjaźń, zobaczycie!

***

Na drugim piętrze średniowiecznego domu już dawno uschły pierwiosnki, co pozostaje zresztą obecnością jej logis panny Marcelle Carratier. Jak sobie przypominacie panna Marcella zajmuje ze swoim przyjacielem Andre trzy mieszkania, jedno, w którym uschły pierwiosnki, drugie w którym odwiedza (a bardzo często odwiedza) pana Andre, wreszcie i trzecie mieszkanko zajmuje ta para — t. zw. oficjalne p. Andre, pozostające pod kontrolą tatusia Andre.

Zapomniałem jeszcze słów kilkoro dodać o najobszerniejszym mieszkaniu pary Carratier - Andre, zapomniałem zupełnie! A wszak pięć nocy w tygodniu spędzają w pawilonach des fettes, w przybytku, jego królewskiej mości karnawału!

Są młodzi, niech się więc bawią, niech używają życia, nieskrępowanego moralnością!

***

Status quo zapisać należy w życiu autentycznej arystokratycznej chinki panny Tsun. **Cytrynowa osóbka nie może się pocieszyć po stracie El Karamaniego,** studjuje więc gorliwie prawo i gra sobie chiniątko na mandolince.

Musi być nieszczęśliwą istotą ta panna Tsun, bo wszyscy czują dla niej litość, kłaniają się jej badzo starannie i zawsze tą samą ciekawością patrzą w jej skośne egzotyczne oczy...

Na konto panny Tsun, zdobyła nasza gospodyni pierwszą nagrodę na narodowym kostjumie zrobiła na owym balu sensację. Nagrodę gospodyni—mocny a dobry muscat, wysączyliśmy przy sąsiedzkiej rozmowie, jednak bez smutnej panny Tsun, co ja uważam za podłość w lekkim stylu.

***

Karnawał dobiega końca, więc ludziska go finizują, i z godnym podziwu zapałem. Kramiki z confetti, które gnieżdżą się na wszystkich ulicach, złe robią interesy.

Winiarze nie mogą nadążyć w dostarczaniu wina, którego tu niemasowite ilości wypijamy.

Litr vin blanc kosztuje franka, a taka sama ilość vin rouge 15 sous.

Wina musujące może droższe ale wszystko do wypicia kupuje się za grosze. **Więc pijemy! Przy obiedzie i po obiedzie, przy kolacji i po kolacji.**

U każdego studenta na baterji książek stoi baterja butelek. Butelki zapchnęły w kąt książki na czas karnawału — rzesza studencka się bawi.

Wczoraj nasz związek generalny urządził dorocznym zwyczajem „kawałkadę studencką". Cały szereg wozów przedstawiał rozkosze i niedole życia studenckiego. Pomysł udał się w zupełności. Doskonałe personifikacje: gry, pijatyki miłości, tytuniu, wszystkim przypadły do smutku, a zmęczona postać symboliczna studenta ślęczącego nad książką niejednego do westchnienia szerszego natchnęła. Oczywiście miłość reprezentowała piękna kobieta; tytuń — wielka fajka dymiąca, pijatykę — grupa młoddzieńców i pań w podchmielonym stanie.

Całość dała wrażenie stylowe i mocne.

A gdy kawalkada studencka wjechała na corso, deszcz z confetti i serpentyn ją powitał.

Przez ten kolorowy wir fruwających papierków jeszcze raz podziwiałem musujący a beztroski humor dzieci południa. I nabrałem humoru...

J. Domanowicz.



Rybak holenderski przy pracy.

Klejnoty carów Wszechrosji

w posiadaniu znakomitej artystki polskiej, p. Jadwigi Mrozowskiej.

W tych dniach przyniosły pisma włoskie sensacyjną wiadomość, że bolszewicy sprzedali klejnoty koronne ze skarbca carskiego.

Kosztowności te, wedle tych informacji, nabyła potężna instytucja finansowa „Banca Commerciale", względnie jej dyrektor, p. Toeplitz, który się ożenił ze znaną artystką polską p. Jadwigą Mrozowską.

Warto przypomnieć, kim jest ta artystka, która na swoich skroniach i szyi będzie może nosiła klejnoty, któremi ongi przy koronacjach zdobiono żony wszechwładnych carów Rosji.

Długie lata śledziłem rozwój talentu Mrozowskiej, która stanowi złotą kartę w dziejach sztuki aktorskiej w Polsce.

Rozpoczęła swą karjerę artystyczną za dyrekcji Pawlikowskiego we Lwowie, debjutując w „Prologu" Kasprowicza, a po dwu latach pobytu na scenie lwowskiej przeniosła się za dyrekcji Kotarbińskiego do Krakowa.

Na krakowskiej scenie przebywała blisko dziesięć lat, pomijając krótsze i dłuższe przerwy, podczas których Mrozowska odbywała podróż po Włoszech, Francji i Hiszpanji. Ta żyłka podróżowania i odwiedzania bliskch i dalekich, egzotycznych krajów do dziś dnia pozostała Mrozowskiej, wielkoświatowej damie, żonie Warszawianina, jednego z najbogatszych bankierów we Włoszech.

Mrozowska zaprezentowała się ongi jako śpiewaczka, występując głównie w medjolańskiej operze „Scala", ale my ją znamy i nam nazawsze w pamięć się wbiła jako artystka dramatyczna, recytatorka i melodeklamatorka.

Jako artystka dramatyczna wzniosła artyzm do takiej wyżyny, że w rolach swych była jedyna, niezrównana, dotąd niezastąpiona.

Każdej kreacji poświęcała niesłychanie sumienne studja. Posiada zadziwiający dar modulacji swego dość niedużego głosu, który przedziwnie ściszać umie.

Dzięki tej rzadkiej umiejętności operowania przepiękną dykcją omija zręcznie nawet w najbardziej dramatycznych momentach, gwałtowne podniesienie głosu nieco chrapliwego ongi w górnym rejestrze, podobnie jak u Solskiej, którą Mrozowska przyczyniła swą Psychą w sztuce Żuławskiego, napisanej— dla Solskiej

A. E. Balicki, zastanawiając się w szkicu Mrozowskiej nad Psychą, pisze... „wiekuisty człowieczy ból, tę ciasnotę więzów życia naszego, tę nieugaszoną Duszy tęsknotę, której nic nawet chwilowy dosyt i rozkosz uciszyć nie zdoła, zrozumiała i odczuła Mrozowska. Jej Psyche była naprawdę zwierciadłem — ludzkiej Duszy"...

Tę duszę z całym labiryntem uczuć umie Mrozowska wydobywać z każdej kreacji, czy wtedy, gdy jako Lilla Weneda rozwije skarby swego anielskiego serduszka, czy gdy w „świętoszku" lub „Chorym z urojenia" z przebiegłością i mądrością kieruje losami całej sztuki, czy gdy jako tragiczny, skąpany w świetle najczystszej poezji Orcio czeka na Anioła Śmierci, czy też gdy krew mrozi w żyłach genjalną postacią perwersyjnej „Salomy", albo gdy jako lady Macbet iskry najgłębszej sztuki olśnionym rzuca widzom.

Mógłbym tak wyliczać bez końca, ale trudno nie wspominać o niedoścignionej roli „Demon ziemi" Wedekinda. To była Lulu, miażdżąca z najwyższem wyrafinowaniem wszystkich na drodze swego szalonego życia. Jeden po drugim ginął i zginąć musiał pod zgubnemi skrzydłami tego rozkosznego demona.

Albo Conchitta (w „Kobiecie i Pajacu")? Jakiż nadmiar temperamentu i energji, jakież boskie rozpasanie erotyzmu, jakaż porywająca szczerość życiowa była w tej cudownej kreacji?

Mógł o tańcu Mrozowskiej (pamiętam dziś jeszcze każdy szczególik choreograficzny) śpiewać poeta Karpiński:

Śnieżne jej stopy, śnieżne ramiona
w zakrętnym wirują szale —
zda się, że w tańcu Conchitta skona—
że zgasną oczy — opale.
Rozkoszą wabi—płomieniem grzeje--
spojrzeniem pali i smaga...
Swojego ciała czarowne dzieje
śpiewa, gdy tańczy półnaga!...

Mrozowska uczyła zapału dla sztuki. Kreacje jej były wspaniałemi biesiadami. Przepajała je nietylko nieziemskim wdziękiem, czarującym uśmiechem, wiosenną świeżością, niewyrażalną słodyczą i subtelnością, ale Mrozowska to była klasyczna szkoła wielkiej gry i przewytwornych strojów.

Wtedy jeszcze nie wszyscy wierzyli w to, co dziś jest pewnikiem, że strój to integralna część roli, że niewłaściwy strój psuje najlepszą grę.

Boy uważał szeroką skalę talentu Mrozowskiej wprost za zagadkę:

Łatwiej podziwiać jest ten urok rzadki,
Jakim w jej ustach skrzy się każda głoska,
Niźli klucz znaleść drażniącej zagadki,
Mającej godło: Jadwiga Mrozowska...

Poeci, krytycy, publicyści zajmowali się często elementami sztuki Mrozowskiej

Balicki, wykazując niezmierzoną przepaść różnorodnych kreacji wielkiej artystki, jej mistrzostwo i władztwo w teatrze, wyśpiewuje entuzjastyczny pean na cześć Mrozowskiej, tworzącej z równą potęgą „postacie od rozmodlonej nad grobem matki dzieciny, jej łkającego głosu, od tego dziecka przeczystych, różanych usteczek — do demona siejącego nienawiść i śmierć, popychającego i popadającego w najwyrafinowańszą nikczemność i zbrodnię". W równie entuzjastyczny ton uderzał tak wymagający krytyk, jak Adam Zagórski w swej pracy o energetycznym i intelektualnym pierwiastku w artystycznej organizacji Mrozowskiej.

Artystka ta umie także w cudowną łączyć harmonję elementa deklamacji i śpiewu.

Wallek - Walewski mówi, że Mrozowska potrafi „w tej produkcji osiągnąć ideał interpretacji i z polskich artystów, którzy tego próbowali — jedyny, niezwyciężony".

***

Po zamążpójścia porzuciła Mrozowska scenę i tylko od czasu do czasu występowała, przeznaczając dochód na cele dobroczynne. Przed paru laty śpiewała na dwóch wieczorach starofrancuskie piosenki w sympatycznym teatrze krakowskim „Bagatela".

Przyrzekła przyjechać do Krakowa z kreacją Celimeny z „Mizantropa", ale dotychczas tam nie zowitała.

Na wspaniałym jachcie objeżdżała dalekie morza...

Przed mojemi oczami stoi przecudny portret.

To Mrozowska, interpretująca jedną z najbardziej olśniewających rakiet oryginalnej twórczości Boga „Markiza", poświęcona tej artystce. Mrozowska inscenizowała ten wiersz na tle menuetu z „Don Juana" Mozarta i ujęła markizę stylowo w kostjumie wykwintnej damy dworu z epoki Ludwika XIV.

Paliła ją wówczas choroba, ciążyły jak zmora, przykre kłopoty materjalne.

Nie wiedziała, że nada ton towarzyskiemu życiu miasta Medjolanu, że prawdziwe damy dworu króla Wiktora Emanuela odwiedzać będą wykwintne apartamenta jej pałacu

Nikt przeczuła ta wielka artystka, że kiedyś obdarzą ją klejnotami carów Wszechrosji.

Jak w bajce... **Dr. Wilhelm Fallek.**

Wiadomości bieżące.

LUTY **24** WTOREK

Dziś: Sergjusza
Jutro: Popielec. Macieja Ap.

Wschód słońca o g. 6.48
Zachód o g. 4.51
Wsch. księżyca o g. 8.49 r.
Zachód o g. 8.37 w.
Długość dnia 10.
Przybyło dnia g. 2.16

O likwidację strejku lekarzy kasowych.

Delegacja związku lekarzy w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Jak się dowiaduje „Republika" w dniu wczorajszym delegacja łódzkiego związku lekarzy została przyjęta przez dyrektora ubezpieczeń społecznych M. P. i O. S. Jurkiewicza.

Delegacja oświadczyła, iż związek lekarzy zgadza się w dalszym ciągu na propozycję arbitrażu, wysuniętego przez ministra pracy.

Równocześnie lekarze prosili o interwencję celem nawiązania bezpośrednich rokowań pomiędzy obydwiema stronami przy udziale medjatora rządowego.

P. dyrektor Jurkiewicz po wysłuchaniu delegacji oświadczył, iż czyni w tej sprawie, po porozumieniu się z panem ministrem Sokalem, odpowiednie kroki.

DYŻURY LEKARSKIE W KASIE CHORYCH PODCZAS STREJKU.

Wobec przedłużającego się strejku lekarzy kasowych zarząd kasy ustanowił dyżury 2-ch lekarzy w pogotowiu, którzy mają całodzienny dyżur, a pozatem 2-ch lekarzy i jeden felczer dyżuruje w każdej lecznicy. (b)

WYJAZD P. PREZYDENTA.

Na zaproszenie p. prezesa rady ministrów i ministra skarbu wyjechał dziś rano do Warszawy p. prezydent m. Łodzi, M. Cynarski, w celu wzięcia udziału w konferencji w ministerstwie skarbu, dotyczącej sprawy ożywienia ruchu budowlanego, w związku z projektem ustawy o rozbudzeniu ruchu budowlanego, opracowanym przez rząd.

—o—

Nowa lecznica kasy chorych. Prócz projektowanej budowy na wiosnę lecznicy kasy chorych na Bałutach, zarząd kasy zakupił wczoraj plac pod budowę lecznicy w Chojnach, gdyż lecznica w tem środowisku robotniczem jest nieodzowna.

W najbliższych dniach, ogłoszony zostanie konkurs na budowę, przyczem nowa lecznica odpowiadać będzie nowoczesnym wymaganiom teczniki, czego nie można powiedzieć o pierwszych dwuch lecznicach kasy chorych. (b)

Zwroty wpisów szkolnych dla urzędników państwowych. Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego otrzymało okólnik z ministerstwa W. R. i O.P. w którym zostały wyszczególnione szkoły zawodowe, seminarja nauczycielskie kursy nauczycielskie i ochroniarskie oraz szkoły artystyczne, za uczęszczanie do których przysługuje prawo do zwrotów wpisów szkolnych a więc:

Odznaczenia krajowego przemysłu. Największa w kraju parowa fabryka wyrabiająca ogólnie znaną z dobroci pastę „Zorza" została wyróżniona na wystawie Hygienicznej w Brukselli z pomiędzy wszystkich współubiegających się firm zagranicznych najwyższą nagrodą t. j. wielkim złotym medalem z krzyżem honorowym.

Z miejskiego muzeum nauki i sztuki. W ostatnich czasach miejskie muzeum nauki i sztuki przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 powiększyło swe zbiory nowemi bardzo ciekawemi egzemplarzami.

Między innemi otrzymało muzeum dwie urny wykopane w miejscowości Rogi pod Łodzią. Jedna z tych urn jest z okresu rzymskiego z przepiękną ozdobą (moandrą), druga zaś pochodzenia łużyckiego.

Muzeum otwarte jest codziennie, prócz poniedziałków, od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 3 do 6 popoł.

Obecnie muzeum łódzkiem zainteresowało się towarzystwo uniwersytetu robotniczego, którego słuchacze grupami pod kierownictwem swych wykładowców zwiedzają muzeum.

P. Juljusz Wolpert wygrał radjo-aparat

stanowiący bezpłatną premję „Republiki" i „Expressu".

Redakcja „Republiki" i „Expressu" chcąc z jednej strony przyczynić się do spopularyzowania radjotelefonji, z drugiej zaś sprawić miłą niespodziankę swoim Czytelnikom zakupiła w firmie „Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka w Łodzi (Południowa 28, tel. 30-00) aparat radjotelefoniczny najnowszej konstroukcji, celem rozlosowania go między Czytelnikami.

Warunki losowania były ogłoszone w „Republice" i „Expressie" z dn. 7-go lutego r.b., a polegały one na tem, że Czytelnicy, ubiegający się o wygranie tak cennej i nowoczesnej rozrywki, winni byli wycinać codzień z „Republiki" i „Expressu" kupony i w zalepionej kopercie wrzucać je do skrzynki znajdującej się w podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 49, najpóźniej do godz. 7 wieczorem. Ważne były tylko koperty, zawierające oba kupony t. zn. z „Republiki" i „Expressu".

Losowanie wyznaczone zostało na dni czternaście: od niedzieli d. 8 lutego do soboty dn. 21 włącznie.

Codzień zostawał wylosowany jeden kandydat, tak iż d. 21 lutego o radjoaparat ubiegało się 14 osób.

Nazwiska adresy osób, dopuszczonych do ostatniego rozlosowania były ogłaszane każdego dnia w terminie losowania w „Republice" i „Expressie":

Oto one:

1) **P. Juljusz Sumeraj (Piramowicza 11).**
2) **P. Ryszard Orzechowski (Piotrkowska 48).**
3) **P. Juljusz Wolpert (Lipowa 20).**
4) **P. Stefan Knothe (Piotrkowska 106).**
5) **P. Jakubowicz Paweł (Węglowa 10).**
6) **P. Szumlach Władysław (Kilińskiego 153).**
7) **P. Gincel Alfons (Targowa 5).**
8) **P. Haneman Juljan (Narutowicza 4).**
9) **P. Białek Helena (Piotrkowska 182).**
10) **P. Śmiałkowski Kazimierz (Południowa 8).**
11) **P. Lotenberg Ignacy (Nowo-Cegielniana 7).**
12) **P. Kapłańska Iza (Al. Kościuszki 93).**
13) **P. Alban Stanisław (Nawrot 7).**
14) **P. Zakrzewski Jerzy (Piramowicza 12).**

Wczoraj, w poniedziałek dnia 23 lutego odbyło się ostateczne losowanie między 14 kandydatami w obecności przedstawicieli „Republiki" i „Expressu" i przedstawiciela firmy, Biuro technizne inż. Reicher i S-ka, w wyniku którego szczęśliwym posiadaczem radioaparatu został

P. JULJUSZ WOLPERT (LIPOWA 20).

Wygraną premję stanowi aparat odbiorczy broadcastingowy firmy „Radiosonanz" A. G. Berlin, systemu „Deflex X" typ D. R. 12 do odbioru stacji kontynentalnych i angielskich wraz z kompletną instalacją. A więc dołączone są do niego:

1) kabelki połączeniowe
2) lampki
3) akumulator „Varta" 4-voltowy.
4) 2 baterje anodowe N. E. W. po 90 volt.
5) słuchawka „Oso"
6) antena.

Aparat zostanie zmontowany na koszt redakcji „Republiki" i „Expressu" w miejscu, wskazanem przez szczęśliwego zdobywcę premji, który pozatem otrzyma od przedstawiciela firmy „Biuro techniczne inż. J. Reicher i S-ka" instrukcje, w jaki sposób należy go używać.

P. Juljusz Wolpert proszony jest o pofatygowanie się do redakcji w dniu dzisiejszym pomiędzy 5—6 popoł.

Burzliwe posiedzenie rady gminy żydowskiej.

Tłumy robotników uniemożliwiły prowadzenie obrad.

Na dzień wczorajszy wyznaczone zostało posiedzenie nowej rady pełnomocników gminy żydowskiej, na którem miał być wybrany wiceprezes na miejsce dr. Szwajga, który zrzekł się mandatu.

Ponieważ prezes rady p. Budzyner bawi zagranicą, posiedzenie otworzył dawny prezes gminy p. Neuman w języku polskim przy drzwiach zamkniętych w myśl odnośnych przepisów.

Tymczasem już na kilka godzin przed posiedzeniem lokal gminy wypełnili robotnicy i postanowili nie dopuścić by posiedzenie prowadzone było w języku polskim.

Gdy otwierając posiedzenie p. Neuman zagaił je po polsku, wynikła wielka wrzawa, **przyczem tłum wtargnął na salę posiedzeń.**

Okrzyki były tak głośne że o dalszem prowadzeniu posiedzenia mowy być nie mogło, przyczem członkowie rady z „Bundu" domagali się dalszego prowadzenia posiedzenia, **podczas gdy p. Neuman wobec hałasu na sali posiedzenie zamknął.**

Sjoniści i „żydzi bezpartyjni" opuścili salę obrad, podczas gdy bundowcy i „Aguda" jak również „Poale Syon" postanowili posiedzenie nadal prowadzić.

Nie było jednak przewodniczącego, wobec czego frakcja „Bundu" (3 osoby) wybrała na wiceprzewodniczącego rady na miejsce dr. Szweiga p. Lichtenstejna, który usiłował posiedzenie nadal prowadzić.

Widząc, że przymierze z lewicą nie dało żadnej korzyści agudowcom, ci ostatni opuścili posiedzenie, a ponieważ zostało jedynie 3 członków „Bundu", i ci opóścili wkrótce salę obrad po odśpiewaniu chórem kilku pieśni robotniczych żydowskich. (b.)

—:o:—

Niepowodzenia materjalne pchnęły go w objęcia śmierci.

Tajemnica samobójstwa Ludwika Piaskowskiego.

W ubiegłą sobotę popełnił samobójstwo niejaki Ludwik Piaskowski. Przyczyny rozpaczliwego kroku przedstawiają się następująco:

Przed kilku laty Piaskwski pracował w magistracie łódzkim, lecz wiosną r. ub. wymówiono mu pracę i oddano ją komuś innemu.

Piaskowski, który posiadał stosunki w intendenturze otrzymał dostawę siana i słomy dla wojska na rok, a właściwie do 1 listopada 1925 roku.

Jednak już 15 listopada 1924 roku ceny słomy i siana nagle podskoczyły i przyprawiły Piaskowskiego o wielkie straty.

Nie mógł on zerwać kontraktu, gdyż odpowiadałby za wszelkie zmiany w okresie umowy sądownie.

Jednak w nadziei, że ceny zostaną poddane rewizji, Piaskowski czekał, a w międzyczasie stracił zarówno fundusze swoje, jak i fundusze brata swego.

Piaskowski upadł na duchu i ogarnęła go apatja, lecz gdy w styczniu położenie jego się nieco poprawiło Piaskowski jednak nie umiał wyciągnąć korzyści z polepszenia się sytuacji.

W końcu nie mogąc znaleźć wyjścia z sytuacji Piaskowski popełnił samobójstwo. b.

—:o:—

Stan zdrowotny Łodzi pogarsza się.

Frekwencja w kasie chorych wzrosła o 50 proc.

Z każdym dniem rośnie frekwencja ubezpieczonych w kasie chorych i w roku bieżącym wynosi o 50 proc więcej, niż w roku ubiegłym.

Przyczyną tego zjawiska jest w pierwszym rzędzie kryzys w przemyśle, następnie opłakany stan warunków higjenicznych w mieście, a w końcu złe warunki materjalne ludności robotniczej.

Z tego też powodu stan finansowy kasy pogarsza się ciągle, gdyż świadczenia wzrastają w przeciwieństwe do wpływu który z każdym miesiącem się zmniejsza. (b)

Skrzynka do listów.

W numerze 38 „Republiki" z dnia 8-go b. m. ukazała się notatka BIP'a p. t. „Nowe redukcje pracowników w gazowni", w której m. in. wspomniano, jakoby „zarząd gazowni wymówił pracę Piotrowskiemu, pracującemu w tej instytucji 28 lat, ponieważ nie zgadza się on na 4 godzinną pracę w niedziele i święta bez wynagrodzenia".

W związku z powyższem magistrat m. Łodzi uprasza Sz. Redakcję o opublikowanie następujących wyjaśnień:

Przy objęciu przez p. Piotrowskiego nowego stanowiska, kontrolera robót utrzymane zostało wypłacane mu poprzednio, na stanowisku kontrolera oświetlenia ulicznego, wynagrodzenie całotygodniowe, t. j. za 7 dni w tygodniu. W związku z tem wydział instalacyjny zażądał od p. Piotrowskiego przychodzenia do gazowni również i w niedzielę na dyżur kilkogodzinny, na co jednak p. Piotrowski nie zgodził się, żądając oddzielnej zapłaty za niedzielne godziny. Zgodnie z orzeczeniem p. inspektora pracy, o którego oparł się powyższy zatarg, — dyrekcja gazowni wymówiła p. Piotrowskiemu **nie pracę, lecz warunki pracy.** Nadmienić jeszcze należy, że wymówienie warunków pracy dokonane zostało z wiedzą p. Piotrowskiego, który o przyczynach tego wymówienia został uprzednio należycie poinformowany.

Prezydent
Cynarski

SZ. PANIE REDAKTORZE.

W związku z komunikatem P. A. T'a o pociągnięciu mnie do odpowiedzialności karnej, za odmówienie pomocy lekarskiej w nagłym wypadku członkowi kasy chorych, stwierdzam iż odmówiłem pójścia do chorej Ciechanowskiej w nocy z 18 na 19 b. m. nie ze względów pieniężnych, lecz z powodu choroby.

Tego samego dnia byłem wzywany do prywatnego porodu do p. Tenenbaum Północna 27 jednakże i w tym wypadku odmówiłem pomocy lekarskiej ponieważ byłem chory.

Powyższe stwierdzić mogą świadkowie: dr. Frenkiel, który po zbadaniu mnie zakazał mi opuszczanie łóżka w przeciągu kilku dni, państwo Tenenbaum Północna 27 oraz szereg innych osób które tego dnia były u mnie.

Racz przyjąć szanowny panie redaktorze i t. d. Dr. Gutstadt.

W niedzielę, dn. 22 b. m. przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 76 moja najukochańsza żona, nasza kochana matka, siostra, teściowa, ciotka, babka i p a abka

B. P.

CYWJA z WEYLANDOW

WISLICKA

i tegoż dnia pochowana została.

O smutnym tym ciosie zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Rodzina.

Zagraniczni kapitaliści chcą sfinansować budowę kanalizacji

Magistrat jednak wciąż się upiera przy systemie gospodarczym.

W sobotę, dnia 21-go b. m. pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów.

Na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw natury gospodarczej, oraz wysłuchano sprawozdania pp. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego i inż. Skrzywana z podróży w sprawach kanalizacyjnych do Wiednia i Pragi Czeskiej.

Omawiano również kwestje finansowe, związane ze złożonemi magistratowi siedmioma ofertami pożyczkowemi, żadnych jednak uchwał wiążących się w materji tej nie powzięto.

Pijacy będą opłacać koszta walki z alkoholizmem.

Łódź otrzyma na ten cel część dochodu monopolu spirytusowego.

Delegacja wydziału opieki społecznej na posiedzeniu w dniu 21 lutego r. b. postanowiła prosić magistrat, aby zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie przyznania sekcji do walki z alkoholizmem w Łodzi przypadających kwot z sumy jednego procentu czystego dochodu monopolu państwowego, przeznaczonej na walkę z alkoholizmem, na zasadzie art. 3 punktu 5 ustawy z dnia 31-go lipca 1924 roku.

—:o:—

Redukcji dentystów kasowych nie będzie

a placówki pomocy dentystycznej będą rozszerzone.

W prasie miejscowej z dnia 23. b. m. ukazała się wiadomość, BIP'a, jakoby zarząd kasy chorych zamierzał w najbliższej przyszłości przystąpić do redukcji zatrudnionego w kasie personelu dentystycznego,

Jak nam komunikuje zarząd kasy redukcja omawianego personelu nie leży na linji, ani obecnych, ani bliższych lub dalszych zamierzeń zarządu, a przeciwnie, aktualną jest raczej kwestja ewentualnego rozszerzenia placówek dentystyki kasowej, która zostanie wkrótce świeżo zaprowadzona w lecznicy VII, ul. Bednarska 5. Tem samem nie może również być mowy o żadnych zmianach w dotychczasowej organizacji pomocy dentystycznej w kierunku kierowania pacjentów do dentystów prywatnych.

—:o:—

„Jak się bawić, to się bawić"

powiedzieli sobie strażacy w Pyzdrach

i nie chcieli ratować płonącego młyna.

W Pyzdrach pod Łodzią znajduje się od 20 już lat młyn, własność niejakiego Nelkiena.

Przed trzema laty grupa piekarzy z Łodzi i Kalisza wydzierżawiła ten młyn i był on czynny pod firmą „Grupa piekarzy Łodzi, Kalisza i S-ka", przyczem dzięki najnowszym urządzeniom mąka dostarczana przez ten młyn kalkulowała się taniej niż w młynach całego województwa.

Aż nagle w nocy z soboty na niedzielę w odzziele czyszczalni zboża na pierwszym piętrze wybuchł nagle pożar który natychmiast spostrzegli dyżurujący w młynie.

O pożarze natychmiast zawiadomiono kierownika młynu Kujawskiego i zaalarmowano miejscową straż ogniową.

Jednak okazało się, że strażacy w Pyzdrach urządzili sobie zabawę, a na wezwanie, **odpowiedzieli „niech się pali" i bawili się w dalszym ciągu.**

Wobec tego kierownik młyna wraz z dozorcami i obywatelami przystąpili do ratowania zapasów mąki i udało im się wywieźć 900 worków mąki, podczas gdy cały młyn z powodu braku rekwizytów strażackich stanął w płomieniu i wkrótce spaliło się 1500 worków mąki przennej i żytniej.

Trzeba zaznaczyć, że młyn stoi nad rzeką Wartą, wobec czego ogień łatwo było by ugasić, gdyby straż ogniowa nie odmówiła swej pomocy.

Wezwano natychmiast akcjonarjuszy z Łodzi i Kalisza, **którzy postanowili zaskarżyć strażaków do sądu i zażądać od nich zwrotu poniesionych strat.** (b)

Aresztowanie komunistów.

Okręgowy urząd policji politycznej aresztował Teofilę Kempińską, Nowocegielniana 12 i Józefa Strzelczyka, Senatorska 20 za przynależenie do związku młodzieży komunistycznej, oraz za przygotowanie zamachu na życie jednego z byłych konfidentów, wskutek ogłoszenia go za prowokatora przez komunistyczny „Czerwony Sztandar".

Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono, prócz kompromitujących papierów, również i krótką broń palną.

Po przeprowadzeniu śledztwa, aresztowanych osadzono w więzieniu

We wtorek dn. 24-go b. m. odbędzie się o godz. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim **nabożeństwo żałobne i poświęcenie pomnika**

B. P.

BERNARDA

DOBRZYNSKIEGO

na które zapraszają

ŻONA I DZIECI.

W dn. 21 b. m. o godz. 10 rano zmarł nagle najukochańszy mój mąż, nasz ojciec, syn, brat, szwagier, wuj, siostrzeniec, bratanek i kuzyn

Ś. P.

Ludwik Piaskowski

kupiec

w wieku lat 29.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na nowy cmentarz ewangelicki na Dołach nastąpi w środę dn. 25 b. m. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 185, na który to obrzęd zaprasza krewnych i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

RODZINA.

Gdy wyjdzie z więzienia, będzie miała 94 lata

Matuzulowych lat zbrodniarka skazana została na 6 lat więzienia.

Dnia 9 czerwca 1924 r. mieszkaniec wsi Katy, gm. Dąbrowa, Wojciech Pietrzak, po spożyciu kolacji udał się wraz z rodziną na spoczynek.

Około 10-ej wieczorem obudził go trzask płonącego drzewa i blask płomieni, uderzający przez okna.

P. zorjentowawszy się, że to dom jego płonie, obudził żonę i dzieci i chciał z nimi wyjść.

Gdy otworzył drzwi sieni, posypały się na nich iskry i płonące szczątki drzewa, co spowodowało silne oparzenie jego ciała, jak również prowadzonych przez niego dzieci.

Z trudem udało się Pietrzakowi, wraz z żoną i dziećmi uniknąć spalenia.

Natomiast ratunek inwentarza był spóźniony.

Oprócz budynków spalił mu się koń, 1 krowa, 2 jałówki, 12 owiec i maciora z 8 prosiakami, 3 duże prosiaki, 24 gęsie 10 kur i wszystkie narzędzia rolnicze, oraz sprzęty domowe.

Pietrzak zeznał przed posterunkowym policji, iż podejrzewa o podpalenie swą teściową Franciszkę Maciejczykową. Maciejczykowa zarówno Pietrzakowi, jak i Krajewskiemu i innym mówiła, **że Pietrzaka „skopci" tj. podpali jego zabudowania.**

Natychmiast po pożarze udał się posterunkowy, wraz z Rochem Bobrem do wsi, gdzie zamieszkiwała Maciejczykowa z mężem.

Przybyli tam około 2-ej w nocy.

Maciejczykowej w domu nie zastali Mąż jej powiedział, że wyszła około 8-ej wieczorem i dotychczas nie wróciła. Gdy kazano Maciejczykowi zapalić lampę, okazało się, że zapałki, które przed odejściem Maciejczykowej leżały przy kuchni, zginęły.

Córka jej Marjanna oświadczyła, iż nikt z pozostałych domowników zapałek tych nie ruszył.

Po tej rozmowie udano się na poszukiwania Maciejczykowej.

O godzinie 3-ej spotkali ją w polu odległości pół kilometra od miejsca pożaru i zabłocona.

Na żadne pytanie, gdzie była, oświadczyła, że szła od młynarza Wolnickiego co jednak okazało się kłamstwem.

Wskutek odniesionych ran Wojciech Pietrzak i córka jego Konstancja zmarli.

Sprawa powyższa była wczoraj tematem spraw pod przewodnictwem sędziego Kulikowskiego.

Na przewodzie sądowym **oskarżona do winy się nie przyznała,** wyjaśniając, iż wyszła z domu mając zamiar iść na żebraninę i że nocy krytycznej, wracając do domu, usiadła na szosie i zasnęła.

Świadkowie potwierdzili winę podsądnej.

Prokurator Feliks Faj w swem przemówieniu popierał oskarżenie, stwierdzające, że aczkolwiek oskarżona nie została przyłapaną na gorącym uczynku, to jednak z szeregu poszlak należy bezwzględnie przyjść do wniosku, że tylko ona popełniła zbrodnię. Motyw czynu ujawniony na przewodzie sądowym, jest zdaniem przedstawiciela oskarżenia publicznego, aż nadto wyraźny, gdyż tylko **chęć zemsty za niewydanie jej alimentów, mogła spowodować potworny czyn podpalenia.**

Obrońca adw. Wajman prosił o uniewinnienie.

Sąd po naradzie skazał 88-letnią Franciszkę Maciaszczykową po pozbawieniu praw stanu na 6 lat ciężkiego więzienia.

As.

Sprawa komunistyczna w sądzie okręgowym.

Oskarżeni skazani zostali na karę ciężkiego więzienia.

W dniu 29 maja 1924 r. aspirant P. P. Nowak Franciszek, któremu polecono specjalny nadzór nad znanym dokładnie w policji i wielokrotnie notowanym komunistą Józefem Ołdakiem, zauważył, że ten ostatni wyszedł około 6 i pół ze swego mieszkania przy ulicy Gdańskiej L. 4, a przyszedłszy na przedmieście „Koziny", wszedł tam w ulicy Włodzimierskiej do małego domku oznaczonego nr 5

W małym domku.

Ponieważ tuż za nim wszedł do tych samych drzwi jakiś młody i przyzwoicie ubrany mężczyzna, zrodziło się u aspiranta Nowaka podejrzenie, że w domku tym odbywa się zebranie konspiracyjne. Dobrawszy sobie do pomocy starszego przodownika Adamowicza oraz posterunkowych Józefa i Władysława Filipiaków, wszedł Nowak do domu, należącego jak się później okazało do małż. Aleksandra i Wandy Hajnów, a minąwszy pierwszy duży pokój, gdzie stały dwa łóżka, kuchnię i warsztaty i w których nikogo nie było, wkroczył do małego pokoju, położonego tuż obok, gdzie zastał przy stole trzech mężczyzn: Józefa Ołdaka, Kazimierza Falkowskiego i Waldemara Kamenca.

Dokonana w pokoju rewizja ujawniła na stole, przy którym siedzieli oskarżeni cały szereg obciążających dowodów.

W czasie odbywającej się rewizji do mieszkania Hajnów i do pokoju, gdzie odbywało się zebranie, weszła niejaka Klara Bukshorn, notowana przez policję polityczną jako komunistka od 1922 r. i aresztowana już raz za wywrotową działalność w związku z wyborami do Sejmu i Senatu. Zastawszy na miejscu policję oświadczyła, że przyszła do Hajnowej w sprawie aresztowanego rzekomo swego narzeczonego Rubina Przedborskiego

Przesłuchany w charakterze świadka podkomisarz Stanisław Janowski stwierdził cały szereg danych, obciążających oskarżonych.

Zeznania oskarżonych.

Badani przez policję oskarżeni nie przyznali się do winy, dali jednak wyjaśnienia ze sobą sprzeczne i tak Ołdak wyjaśnia, że spotkał się z Falkowskim, który mu zaproponował pójście do znajomych na piwo, wobec czego udali się razem do Hajnów, których Ołdak przed tem nie znał. W mieszkaniu weszli odrazu do pokoju, gdzie ich aresztowano, gdzie zastał dwie kobiety i 1 mężczyznę, któremu go jednak Falkowski nie przedstawił. Oskarżony zaprzecza kategorycznie, jakoby kartka z zapotrzebowaniem pieniędzy na ubranie dla Kaftana, reperację butów i zapomogę dla Sakowej zna leziono przy nim.

Falkowski wyjaśnia, że przyszedł do Hajna, aby zamówić sobie materjał na ubranie, że zastał tam już 2 mężczyzn, z których znał tylko Kamenca, jako swego nauczyciela. Co oznaczają notatki w jego notesie znalezionym nie pamięta. Kartkę z 11 nazwiskami pochodzi z jego notesu, a dał ją Kamencowi i Ołdakowi, którzy na niej porobili jakieś notatki Waldemar Kamenc zeznał, że przyszedł do Hajnów zamówiony tam przez Falkowskiego celem omówienia sprawy organizacji pomocy więźniom politycznym. Co oznacza notatka na ostatniej stronicy znalezionego przy nim notesu oskarżony nie pamięta.

Klara Bukshorn wyjaśnia, że umówiła się z Hajnową, że przyniesie jej 20 miljonów marek, aby Hajnowa wręczyła te pieniądze jej aresztowanemu narzeczonemu Rubinowi Przedborskiemu. Hajnowa wreszcie stwierdza, że z osób aresztowanych znała i widziała bezpośrednio przed aresztowaniem tylko Falkowskiego, który przyszedł do jej męża w jakimś interesie, a mianowicie aby mu wynalazł jakąś pracę. Oskarżona zupełnie nie wiedziała, że w domu są jeszcze jacyś obcy mężczyźni, co do Bukshornowej, to miała ona przyjść w dniu 29 maja i przynieść ze sobą jakąś paczkę, celem doręczenia jej jakiemuś aresztowanemu. W dniu tym rzeczywiście przyszła, ale paczki ze sobą nie przyniosła.

Powyższa sprawa była rozpatrywana w dniu wczorajszym w wydziale karnym sądu okręgowego.

Przewodniczył sędzia Herzberg w asystencji sędziów Wilkowskiego i Rasia.

Oskarżał prokurator dla spraw szczególnej wagi dr. Jan Markowski, bronił mecenas Stefan Kobyliński.

Zeznania świadków.

Po zbadaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków.

Św. **Franciszek Nowak**, aspirant policji politycznej oświadczył, iż **oskarżony Ołdak** znany jest policji jako wybitny działacz komunistyczny.

Kazimierz Falkowski, członek partji komunistycznej znany był już policji od roku 1922, od którego to czasu był już kilkakrotnie aresztowany lecz wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów winy.

Św. **Stanisław Jankowski**, podkomisarz policji politycznej zeznał, iż Bukshonowa podejrzana o należenie do partji komunistycznej już od roku 1922. Pod czas rewizji w jej mieszkaniu znalazła policja kompromitujące listy od znanych komunistek Estery Zborowskiej i Cywińskiej.

Oskarżony Kamenc był od dłuższego już czasu pod obserwacją policji lecz z powodu braku dowodów winy nie był dotychczas pociągany do odpowiedzialności sądowej. Obecnie podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim kompromitujące papiery i notatki z posiadania których nie mógł się wytłomaczyć.

Właścicielka mieszkania Heinowa nie była dotychczas znana policji, lecz w mieszkaniu jej podczas zebrania konspiracyjnego, policja znalazła wiele materjału obciążającego.

Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Prokurator dr. Jan Markowski domagał się dla podsądnych surowego wymiaru kary ze względu na ich antypaństwową działalność.

Po wysłuchaniu mowy obrończej mecenasa Kobylińskiego sąd udał się na naradę.

Wyrok.

O godz. 1.30 w nocy sąd ogłosił wyrok na mocy którego **Józef Ołdak zostal skazany na pozbawienie praw i 3 lata ciężkiego więzienia, Kazimierz Falkowski na pozbawienie praw i 2 lata ciężkiego więzienia, Waldemar Kamenc na 2 lata twierdzy, Klara Bukshornowa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia i Wanda Hein na 1 rok twierdzy.**



TEATR MIEJSKI.

Dziś po cenach najniższych, kapitalna krotochwila M. Mayo „To moje dziecko" z pp. Morską, Łapińską, Krotkem i Zniczem na czele.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek dn. 24 lutego b. m. po raz 7-my arcywesoła operetka w 6-u aktach Schobera z muzyką St. Sonnenfelda p. t. „Podróż po Warszawie"

—:o:—

„Gentelman" na maskaradzie.

Podczas ostatniej maskarady w sali Filharmonji schwytano jakiegoś jegomościa, który ściągnął z bufetu 5 bombonierek.

Amatora czekolady oddano w ręce policji, przyczem okazało się, że jest nim Henryk Zatorski, Piotrkowska 10. b.

Rekolekcje w szkołach powszechnych. Jutro w szkołach powszechnych rozpoczynają się rekolekcje dla dziatwy szkolnej wyznania katolickiego, które po trwają 3 dni.

W szkołach dla dzieci innych wyznań przerwy w nauce nie będzie. (b)

10-ta Loterja Państwowa.

5-ta klasa. — 10-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 25,000 Nr. 1065
Złp. 10,000 Nr. 7107
Złp. 5,000 Nr. 25218
Złp. 1,000 Nr. 38520
Złp. 250 Nr. 25652 29477 35578 39627 39868
Złp. 200 Nr. 5918 7583 7624 8740 9092 11824 14054 14479 14875 17256 19169 20138 21956 22870 25558 25999 31519 39386 45476 48422 49991.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 24 lutego 1925

Haussa pszenicy w r. 1925.

Dalsza zwyżka jest wielce prawdopodobna.— Nieurodzaj i pochopnie przeprowadzone reformy rolne, jakoteż zniszczenie produkcji rosyjskiej są przyczyną haussy.—Rosja niszczy siłę nabywczą złota. Współpraca sowietów z królami zbożowymi z Chicago.

Wiadomości, pochodzące z niezainteresowanych kół londyńskich, dotyczące sytuacji na międzynarodwym rynku pszenicy stwierdzają, iż centralna Europa, kraje bałkańskie, Turcja, Włochy i Francja są zmuszone do czynienia zakupów zboża amerykańskiego. Dotychczas nie jest wiadomem, jakie ilości będą te kraje potrzebowały. Narazie daje się odczuwać intensywna akcja Rosji, która czyni zakupy, za pośrednictwem swych przedstawicielstw berlińskich i londyńskich.

Opierając się na tych faktach, wyczekuje giełda w Chicago dalszej zwyżki, która ostatnio **została załamana, wskutek sprzedaży realizacyjnych.** Jakkolwiek Australja wysłała już część swoich zbóż, a w marcu rozpocznie się młócka zbóż w Indji. Każde poważniejsze występowanie Europy, jako kupującego na światowym rynku zboża, powoduje odruchy zwyżkowe. Narazie zakupujący wstrzymują się od występania, aż do wyjaśnienia się tendencji cen, jednak nie ulega wątpliwości, iż w najkrótszym czasie angielskie młyny będą musiały wystąpić czynnie na rynku, ze względu na ich sprzedaże do Rosji. Z powyższego wynika, **iż zwyżka cen zboża jest więcej, aniżeli prawdopodobna.**

Przyczyn należy się doszukiwać w zakupach, czynionych przez Rosję, Polskę, kraje leżące nad dolnym Dunajem, Słowacją.Częściowo **nieurodzaj, a we wielkiej mierze reforma rolna, przeprowadzona bez należytej organizacji** spowodowała spadek produkcji zboża, w krajach, które dotychczas były eksporterami pszenicy. Błędy poczynione w tej dziedzinie spowodowały, iż Węgry, które są w trakcie realizowania reformy rolnej postanowiły przeprowadzić ją, ze szczególnem uwzględnieniem interesów produkcji.

Jakkolwiek nieurodzaj w Europie był prawie powszechny, to jednak naj**bardziej oddziałały na rynek zakupy Rosji,** która wskutek panującej anarchji w stosunkach rolnych jest zmuszona do czynienia większych zakupów na rynkach zamorskich.

W ten sposób bolszewicy, którzy zniszczyli swój aparat produkcyjny, przez zupełne zanarchizowanie powodują hausse, na zboża. **Zakupy pszenicy,** czynione przez Rosję, **wpływają nietylko na zwyżkę cen zboża, ale i powodują obniżenie się siły nabywczej złota.** Ma się wrażenie, iż **istnieje wspólność interesów, pomiędzy antykapitalistycznemi sowietami, a wielkokapitalistycznymi magnatami zbożowymi w Chicago.** Poprostu nie można oprzeć się wrażeniu, **iż sowiety wykorzystywują swoje obecne położenie, w tym celu, aby uzyskać uznanie przez St. Zjednoczone, przy poparciu królów zbożowych z Chicago.**

Tymczasem stałe drożenie zboża oznacza powiększanie się nędzy proletarjatu europejskiego, co działa destruktywnie na spokój społeczny jest to rów**niż sprzeczne — z interesami przemysłu amerykańskiego który przy drożyźnie zboża, traci zbyt na swe wyroby w Europie,** To też niewątpliwie z tej strony nastąpi reakcja.

Obecnie zadanie stabilizacji warunków gospodarczych świata, nie ogranicza się jedynie do wprowadzenia złotej waluty, ale też do utrzymania cen zboża i niedopuszczenie do ich zwyżki.

A. B.

—:o:—

Kryzys stabilizacyjny franka francuskiego.

Zamaskowana inflacja w zagłębiu Saar i na Madagaskarze. — Poziom cen wzrasta. — Francuzi muszą pożyczyć rządowi 30 miljardów franków. — Rozum finansowy Herriota.

Kilku procentowy spadek franka, który nastąpił z końcem ubiegłego tygodnia spowodował wiele niepokoju w sferach międzynorodowej finansjery, a przedewszystkiem w całem francuskiem społeczeństwie. O ile jeszcze przed kilku laty spadek ten nie wywołałby we Francji żadnego wrażenia, to obecnie, po doświadczeniach i wypróbowaniu na własnej skórze skutków, spadającej waluty, najmniejsze drgnienia zniżkowe franka wywołują strasze objawy.

Sytuacja Francji jest daleka od tego, by ją móc nazwać dobrą Istnieje wiele czynników, wzbudzających niepokój. **Emisja banknotów wykazuje dalszą tendencję do zwiększania się.** Utrzymano ją na wysokości 41 miljardów jedynie dzięki temu **iż zamiast emitować noty Banku Francji wypuszczają nowe banknoty frankowe w Zagłębiu Saary i na Madagaskarze.** To sprytne pociągnięcie, nie mogło jednak ujść uwagi bankierów.

Nepokojąco przedstawia się również kształtowanie się poziomych cen. Od czasu marcowego krachu wykazuje on stałą tendencję zwyżkową. Jakkolwiek, z końcem roku ub., był niższy aniżeli w lutym r. 1924, to jednak ceny były wyższe o 10 proc., w porównaniu z r. 1923, a o 12 proc. aniżeli w kwietniu. Oczywiście tendencja zwyżkowa cen, wywiera nacisk kierunku wzmagania się emisji.

Spadek franka był spowodowany, wskutek zaniechania interwencji rządowej, z tego względu, iż fundusz stabilizacyjny, t. j. pożyczkę Morgana, zanadto była obserwowana w tym kierunku. Pozatem deprymująco działa na rynek pieniężny, zapowiedź zaciągnięcia 30-to miljardowej pożyczki wewnętrznej; 22 miljardów na wykupno płatniczych pożyczek — 1 i pół miljarda na pensje i ok. 6 miljardów, na odbudowę. Żarłoczny apetyt, który niegdyś cechował Francuza w stosunku do inwestycji w papierach państwowych, został obecnie zaspokojony i w pełni nasycony, zwłaszcza po doświadczeniach, które zawdzięcza finansowej polityce Poincarego.

Nie ulega jednak wątpliwości, iż sytuacja obecna jest znacznie pomyślniejsza, aniżeli kiedykolwiek od czasu wojny. Temu przekonaniu dawaliśmy niejednokrotnie wyraz na łamach naszego pisma. Faktyczie poczyniono wiele poważnych wysiłków, celem usunięcia deficytu i przeprowadzono racjonalne zmiany w poborze podatków. Dlatego też pożyczka na zapłatę pensji jest wielkim dysonansem, nieharmonizującem z linją polityki finansowej rządu Herriota.

Bardzo charakterystycznem było powiedzenie premjera, który niedawno się wyraził, iż **„rząd musi płacić jak najwięcej, a pożyczać, jak najmniej".** Herriot nie uznaje wybitnie reglementacyjnych metod finansowych. Dowodem tego jest zaniechanie systemu „bordereau", wedle którego każdy posiadacz obligacji rządowych, zgłaszając się po zapłatę kuponu, musiał podać wszystkie szczegóły, odnoszące się do stanu posiadania papierów procentowych. Herriot wykazał prawdziwe zrozumienie istoty finansów, oświadczając, iż gdy rząd zamierzał wprowadzić przymusową, pod wielkiemi karami rejestrację zagranicznych papierów wartościowych, należałoby się zastanowić nad samem zagadnieniem wywozu kapitału zagranicę i nabywania zagranicznych papierów. **Nie ma sposobów na postrzymanie ucieczki kapitałów** — mówił Herriot — **gdy załamane zostało zaufanie;** doświadczenie wykazało iż tego rodzaju zakazy protegują zmniejszanie się zaufania, które potęguje wywóz kapitału zagranicę

Sytuacja finansowa Francji jest trudna; można śmiało powiedzieć, iż jest ona nawet krytyczna, jednak obecny kryzys wykazuje pierwiastki sanacyjne, których nie można było znaleść w kryzysach uprzednich. Siły zmierzające do stabilizacji toczą zaciętą walkę z siłami, propagującemi dalszą inflację. Obecną sytuację możnaby nazwać raczej „kryzysem stabilizacyjnym", aniżeli „kryzysem katastrofalnym".

Obecnie trudno przepowiadać, w jakim kierunku nastąpi dalszy rozwój wypadków; w każdym razie dalsze losy franka zostały poważnie zagrożone, gdyby Herriot nie pozostał na stanowisku premjera Francji.

—:o:—

Przemysł wełniany we Włoszech.

Po wojnie wykazuje stały wzrost produkcji. Pokrywa prawie całe zapotrzebowanie wewnętrzne i coraz więcej eksportuje.

Prof. Giorgio Motara opublikował dane o włoskim przemyśle wełnianym, w roku 1924.

Zużycie wełny było dwukrotnie większe aniżeli jeszcze przed 25-ciu laty i pomimo zwiększonej konsumpcji wewnętrznej, można stwierdzić zmniejszenie się importu, jakoteż zwiększenie eksportu tkanin wełnianych. Z pośród przemysłów: bawełnianego i jedwabnego największy wzrost wykazuje przemysł wełniany, który może się poszczycić najpoważniejszym postępem w dziedzinie organizacji technicznej i handlowej, Uprzednio istniejące przyczyny zarówno dotyczące konkurencji na warunkach wewnętrznych, jakoteż zagranicznych, zostały w znakomitej części usunięte.

Przemysł wełniany zatrudnia obecnie około 65,000 robotników i 60,000 koni mechanicznych. Roczna produkcja tkanin wynosi około 40,000 ton. Wartość brutto produkcji wynosi ponad 2 miljardy lirów. Przemysł wełniany zaspakaja dziewięć dziesiątych wewnętrznego zapotrzebowania i mimo to wykazuje znaczne zwiększenie się wywozu.

Ekspanzja eksportowa stale wzrasta. Podczas gdy przed wojną wartość wywozu tkanin wełnianych nie dosięgała nawet jednej trzeciej przywozu, obecnie znacznie ją przewyższyła.

W porównaniu do roku 1913 wywóz wzrosł w r. 1923-24 w stosunku 1:17,3, a wartość jego 1:4. Ciekawe jest porównanie przywozu i wywozu, na podstawie danych zawartych w poniższej tabelce:

	1909-13	1923-24
	tysięcy	ton
Tkaniny wełn. przywóz	3,2	2,42
tkaniny wełn. wywóz	1,35	5,19
tkaniny półwełn. przywóz	0,04	—
tkaniniy. półwełn. wywóz	—	1,16

Towary te przedstawiały nast. wartość w miljonach lirów:

tkan. wełn. przywóz	46,1	185,2
tkan. wełn. wywóz	13,7	205,6
tkan. półw. przywóz	—	3,3
tkan. półwełn. wywóz	—	31,4

Należy zwrócić uwagę, iż wartość wywozu powojennego została podana w lirach papierowych, które równają się około 20 proc. ich wartości złotej.

Wywóz towarów wełnianych kierował się do nast. krajów i wynosił w ton.

Austrja	892,4
Anglja	91,4
Grecja	503,9
Jugosławja	1.337,3
Turcja	293,8
Indje bryt.	609,3
Indje holen.	340,1
Egipt	245,6
Argentyna	103,7

BERLIŃSKA AUKCJA WEŁNY.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Berlin, 23 luteg.

W dniu 20 b. m, odbyła się w Berlinie trzecia aukcja niemieckich producentów wełny. Naogół zaznaczyła się słaba tendencja tak, iż wycofano ok. 40 pr. **wełn wystawionych na licytację.** Ceny spadły średnio o 15 proc.

Wiadomości gospodarcze.

EKSPORT Z ŁODZI.

W porównaniu z pierwszą połową bieżącego miesiąca eksport z Łodzi znacznie osłabł.

Obecnie eksportowane są prawie wyłącznie letnie towary bawełniane do Rumunji, Łotwy i Litwy oraz przędza czesankowa do Niemiec.

W kołach eksportowych zapatrują się nader pesymistycznie na poprawę sytuacji nawet w pełni sezonu.

HURTOWNICY ANGIELSCY PRZECIWKO PRZYWOZOWI TOWARÓW.

W ubiegły czwartek została powzięta bardzo charakterystyczna uchwała przez delegatów związków zawodowych przemysłu żelaznego i stalowego. Zażądano wydania zakazu przywozu zagranicznych wyrobów żelaznych i stalowych. Uchwała ta została powzięta, wskutek szerzącego się bezrobocia wśród angielskich robotników metalurgicznych.

AUSTRJA NIE OBNIŻA DYSKONTA.

Mimo uprzednio obegających pogłosek, dyrekcja banku narodowego nie postawiła na posiedzeniu rady wniosku, o obniżenie stopy bankowej. Postanowiono wydzielić dywidendę, wysokości 2 dol. 12 i trzy czwarte centów na akcję.

RYNEK PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ.

Na rynku przędzy bawełnianej ceny kształtują się w następujący sposób 12-1 prima — około 0,82 16-1 — 0,93, 20-1 — 1,04, 24-1 — 1,07, 24-2 — 1,23, 32-1 — 1,15, 32-2 — 1,30.

Pokrycie przyjmuje się w zasadzie jedynie gotówkowe.

Popyt stosunkowo niewielki, choć daje się odczuwać pewne ożywienie — zwłaszcza ujawnia się zapotrzebowanie na 24,2 32-1, 32-2.

STOPA PROCENTOWA RENTENBANKU.

Berlin, 23 lutego.

Specjalna służba ekonom. „Republiki".

Celem obniżenia kosztów produkcji rolnej, postanowił Rentenbank obniżyć stopę procentową zarówno dla kredytów własnych, jakoteż rozrachunkowe. Bank dostarcza innym bankom kredytów po takiej stopie, iż mogą one udzielać rolnictwu kredytów po stopie 12 pr. rocznie.

Bankructwa w Austrji.

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki").

Coraz bardziej mnożące się upadłości w Austrji wywołują namiętną polityke na ławach prasy, która przypisuje je następującym powodom:

1) nieoględnemu ściąganiu podatków, przez austrjackie władze skarbowe,

2) wyodrębnieniu Anstrji z przedwojennego systemu gospodarczego,

3) wysokiej stopie procentowej.

Zwłaszcza przeciwko tej ostatniej zwracają się sfery gospodarcze i występują przeciwko decyzji Banku narodowego utrzymania dotychczasowej stopy 13 proc. Stało się to głównie, dzięki naciskowi ze strony Anglji, która obawia się wzrostu drożyzny i konieczności powiększe..ia emisji, o ile żądania obniżenia dyskonta zostałyby uwzględnione.

W prasie podawana jest pogłoska, iż prezydent banku prof. Reisch wybiera się powtórnie do Londynu, aby przekonać tamtejsze miarodajne sfery o konieczności obniżenia stopy procentowej.

———:o:———

Wojna gospodarcza Rumunji z Niemcami

(Specjalna służba ekonomiczna „Republiki").

Berlin, 23 lutego.

W związku z zaostrzoną sytuacją pomiędzy Rumunją a Niemcami, banki berlińskie, należące do ‚Stempelvereinigung' wydały odezwę, w której oświadczają, iż nie mogą wziąść odpowiedzialności za wszelkie szkody, jakie dla ich klijentów, mogą wyniknąć. Dotyczy to przedewszystkiem możliwości konfiskat sum, należących do obywateli niemieckich, znajdujących się na kontach w bankach lub u bankierów rumuńskich, jakoteż należności, z inkasa czeków, weksli i dokumentów handlowych.

———:o:———

Uzdrowienie bankowości niemieckiej.

Specjalna służba ekonom. „Republiki".

Berlin, 23 lutego.

Niemieckie ministerstwo gospodarki narodowej zamierza wydać zarządzenie, według którego banki kredytowe byłyby zmuszone do ogłaszania dwumiesięcznych bilansów. Obowiązek ten istniał przed wojną : banki, których akcje notowane były na giełdzie musiały poddac się temu zarządzeniu.

Zamierzonem jest obecnie łączne publikowanie bilansów, którego dokonywać będzie Reichsbank.

Nafta rosyjska na Węgrzech.

Specjalna służba ekonom. „Republiki".

Konkurencja nafty rosyjskiej na rynkach, które wchodzą w orbitę działalności Polski jest coraz ostrzejszą. Obecnie rafinerje węgierskie zamierzają wszcząć pertraktacje w sprawie dostawy ropy rosyjskiej. W zeszłym roku rafinerje węgierskie przerobiły znaczne ilości ropy pochodzenia rosyjskiego; w b. r. zamierzają zakupić 4.000 wagonów. Ropa miałaby być przewieziona drogą wodną przez morze Czarne i Dunaj do Budapesztu

Miljonowy deficyt amerykańskiego trustu wełnianego.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Nowy Jork, 23 lutego.

Bilans „The American Woolen Co." wykazuje największy deficyt w historji tego koncernu. Brutto — straty wynoszą **11,969,836 dol., a po uwzględnieniu amor** tyzacji i dywidend redukują się one do **sumy 4,024,865 dol.**

GIEŁDY.

—o—

GOTÓWKA.

Dolary —.—

CZEKI.

Belgja 26,13
Holandja 208,15
Londyn 24,71
Nowy Jork 5,18 i pół
Paryż 27,05 — 27
Praga 15,38 i pół
Szwajcarja 99,83 i p.
Wiedeń 7,31
Włochy 21,26
Oslo 79,12

AKCJE

Bank Dyskontowy 8,40 — 8.50
Bank Handlowy 7,25 — 7,60
Bank dla Handlu i Przem. 1
Bank Przem. Lwów 0,43
Bank Zachodni 2,50
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,10
Bank Zarobkowy 11
Kijewski 0,23
Zgierz 1,30
Puls 0,57
Elektr. Dąbrow. 1,20 — 1,15
Elektryczność 3,40
P. T. E. 0,14
Brown Bovery 1,40 — 1,50
Siła i światło 0,47 — 0,45 — 0,50
Chodorów 5,40
Czersk 0,75 — 0,76
Częstocice 2,80
Gosławice 2,55 — 2,60
Michałów 0,57 — 0,60 — 0,58
Cukier 4,80 — 4,70 — 4.75
Firley 0,51
Wysoka 3,90
Węgiel 4 — 4,06 — 4,03
Węgiel IV-em 3,70
Nafta 0,70
Nobel 2,45 — 2,53
Cegielski 0,75 — 0,76
Fitzner 5,70
Lilpop 1,12 — 1,16 — 1,15
Modrzejów 6,40 — 6,66
Norblin 1,17 — 1,15 — 1,16
Orthwein 0,35 — 0,40
Ostrowieckie 9,20 — 9
Parowozy 0,90
Rohn i Ziel 0,65
Rudzki 2,56 — 2,63 — 2,58
Starachowice 2,66 — 2,72 — 2,68
Ursus 2,40 — 2,50
Zieleniewski 15 — 14,75
Konopie 0,75
Zawiercie 22,50 — 23
Żyrardów 14,20 — 14,50 — 14,35
Borkowski 1,45 — 1,50 — 1,48
Żegluga 0,26 — 0,25
Haberbusch 7,50 — 7,40
Klucze 0,35
Majewski 12,50
Pustelnik 1,40 — 1,35 — 1,38.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Polska Agencja Telegraficzna

Londyn, 23 lutego.

Nowy Jork 4.75 i siedem ósmych.
Francja 91,48.
Belgja 94,65.
Włochy 116,50.
Szwajcarja 24,79.
Niemcy 19,98.
Austrja 340,000.
Praga 160 i jedna ósma.

GIEŁDA PARYSKA.

Londyn 91,47
Nowy York 19,23
Belgja 96,62
Hiszpanja 273
Włochy 78,35
Szwajcarja 369,50
Praga 56,70
Rumunja 9,40

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 23 lutego.

100 marek Rzeszy 126,059 — 126,601
100 złotych polskich 102,02 — 102,53
Czek na Londyn 25,20,75
Telegraf. wypłata
na Londyn 25,22
na Berlin 125,934 — 126,566
na Warszawę 101,39 — 101,91

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Gdańsk, 23 lutego.

Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę.
Gdańsk 101,39
Berlin 80,45 — 80,85
Zurych 99,75
Londyn 24,80
Paryż 370,50
Bukareszt 39,00
Czerniowce 38,80
Ryga 102,00

FOTOGRAFUJCIE SIĘ

tylko w pierwszorzędnym Atellier „A. PIOTROWSKI" plac Wolności 6.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura **2 zł.**

1 Foto-Portret duży z natury 40x50 cm. cała figura **10 zł.**

Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator p. F. BUCHCAR

b. wł. f. **J. TYRASPOLSKI**

Zakład czynny codziennie od 9-ej do 7-ej wieczorem.



Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

POLA NEGRI

w współczesnym dramacie obyczajowym w 10-ciu aktach

p. t. NAPIĘTNOWANA

Nad program: artystyczne produkcje sceniczne, śmiech, zdumienie, strach, zdenerwowanie i zadowolenie.

— UWAGA! niezbędne kolorowe okulary wydajemy bezpłatnie. —



KUNEROL

Czysty 100 procent. jadalny tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych.

KINO

Spółdzielni Pracowników — Państwowych. —

Sienkiewicza № 40.

Muzyka pod kier. p. Z. Pilarskiego

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5.30, w soboty, niedziele i święta o g. 4 pp. Ostatni seans o 9 w.

Dziś i dni następnych

Największy szlagier sezonu. Najnowsza genjalna realizacja króla reżyserów JOE MAY'A

HRABINA PARYŻA

Wielki sensacyjny dramat w 4 ser. (24 akt.) serja III-a p. t. **PŁONĄCE SERCA** w 6 aktach.

MIA MAY w roli hrabiny Moreau Emil JANNINGS w roli apasza Ombrade Eryka GLESNER w roli kokoty Lucie Włodz. GAJDAROW w roli André Rabatin.

W soboty, niedziele i święta na pierwszy seans o g. 4-ej ceny miejsc zniżone. 792

UWAGA: Dla Członków Koop. ceny miejsc zniżone.

W centrum miasta do wydzierżawienia

budynki fabryczne

z siłą parową i oświetleniem elektrycznym składające się z 4 sal 42x24 łokci 2 „ mniejsze oraz inne lokale Oferty do admin. „Republiki" pod lit. „E".

Szkło okienne

Kolorowe, ornamentowe i prasowane

Wielki wybór szyb inspektowych.

Wiedeńskie djamenty do rznięcia szkła.

poleca **H. KRÓL, Piotrkowska 3.**

39-09 TELEFON 39-09.

UWAGA: Przyjmuje wszelkie roboty szklarskie oraz sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych.

Dr. **S. KANTOR**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangelickiej **Tel. 29-45.** Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. **L. Prybulski**

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena. Zawadzka № 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med. **LUBICZ**

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8 11

Dr. **I. Silberstrom**

Zielona 11. **Choroby skórne i weneryczne.** Przyjmuje: 12—2 i 4—8. Niedziela 9—1.

Dr. med. **BRAUN**

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w

Dr. W. **Łagunowski**

Gdańska 42 (Długa) **Choroby skórne i weneryczne.** Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr. **H. Szumacher**

choroby skórne i weneryczne. **6-go Sierpnia 1.** Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

Dr. med. **F. Skusiewicz**

Andrzeja 11. **Choroby skórne i weneryczne,** godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz

Dr. med. **S. Niewiażski**

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł **Sienkiewicza 34**

Dr. Henryk **Garewicz**

Röntgenolog. Ordynator Szpitala Miejskiego **Karola № 4** Tel. 22-50. Przyjmuje w domu 3—4 i 7—8 w lecznicy „Unitas" od 10—11, 1—2, 5—7.

Dr. **Ludwik FALK**

Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7. **Nawrot № 7.** Telefon 28-07.

Dr. med. **Borzekowska**

Choroby kobiece akuszerja. Przyjmuje 5—7. **Cmentarna 3.** (róg Konstantynowskiej). 7470

Adresy

pokojów pojedyńczych, sklepów większych, mieszkań od właścicieli, gospodarzy, przyjmują się bezpłatnie „Ogniwo", Sienkiewicza 67. 1513-7

Lekarz-dentysta **B. MARKUS-NUSBAUMOWA**

Piotrkowska 51 Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10 —2 i 4—7

Fileti i Toledo

nauczyć się można w przeciągu paru lekcji.

Piotrkowska 82 m. 24

prawa strona II-gie wejście od 2 — 5.

Ogłoszenia drobne.

Kupon i sprzed

A. A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Płacę najlepiej Łaźnik, ul. Benedykta 28, m. 13 578—7

Sprzedam urządzenie do pieca angielskiego Narutowicza nr. 31 cukiernia. 778—1

Na raty! materjały na garnitury, palta, kostjumy, sweatry, obuwie. „Glob" Piotrkowska 79 782

Okazyjnie sprzedam eleganckie łóżko dziecinne, kuchenne urządzenie oraz futro. Wiadomość Dzielna 11 front 1 p.

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble w dobrym stanie. Wiadomość Nowo-Cegielniana nr. 12 m. 9. 772-3

Do sprzedania domek z ogrodem Radogoszcz Kochanowskiego 12 Kosiewicz. 762

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rozen Piotrkowska 88.

Okazyjnie do sprzedania pokój dziecinny, regale deski różnych długości i inne rzeczy Wiad. Wschodnia nr. 72 u dozorcy.

Nauka i wychow

Nauczycielka szkoły średniej lub urzędniczka może mieć zaraz ładny pokój przy inteligentnej młodej wdowie samotnej. Do dyspozycji kuchnia i ubikacje Centrum miasta, przystanek tramwajowy. Oferty „Centrum".

Udzielam lekcji angielskiego, 1 złoty za lekcję sub. „M. M." do Republiki. 633

Student prawa udzieli hebrajskiego wzamian angielskiego Oferty sub. „Prawnik"

Student prawa udziela hebrajskiego pojedyńczo i grupami. Oferty sub. „Prawnik"

Tanio udzielam lekcji muzyki (pianino) Ogrodowa 29 m. 13 wiadomość u gospodarza. 593-3

Korespondent polsko - niemiecko-francusko-angielski załatwia korespondencję, przepisując listy na maszynie. Dowiedzieć się można u p. B. Bizberga, Piotrkowska 66 tel. 18, od godz. 4-7-ej. 697

Gruntowna nauka niemieckiego: początki, literatura, konwersacja. Cena przystępna. Pomorska 22 m. 4 I piętro front od 2—4 776

Rozmaite

Pracownia ubrań dziecięcych, „Jadwiga". Robota wykwintna ceny przystępne. Kilinskiego 60 m. 27 lewa oficyna 2-gie wejście.

Do wynajęcia duże geraże, szopy murowane kantor frontowy i 3 pokoje z kuchnią od zaraz. Wiadomość u właściciela Kilińskiego 83 od 4 do 7. 777—2

Lokale.

Młody kupiec kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem w centrum miasta Oferty dla „D. D". 773—2

Posady.

Potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci. Zastać od 11—1-ej Narutowicza № 16 m. 6 III p.

Pokój umeblowany z osobnem wejściem przy rodzinie poszukiwany. Oferty do admin. sub. H. R. 35. 786

Dentyst. technik wykwalifikowany potrzebny do gabinetu na pół dnia (ewentualnie na cały dzień). Oferty sub. „Technik dentystyczny" do Republiki. 768

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty do Republiki pod W. J. 761

Młoda inteligentna krakowianka znająca dokładnie prace biurowe, wychowania dzieci lub trochę gospodarstwa szuka w tym zakresie jakiej kolwiek posady. Warunki bardzo skromne. Możliwe szybkie zgłoszenia: Zakopane Poste-Restante Anna Dziurzyńska.

Krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Nawrot 55 m. 6. H. Zalewska

Agenci (tki) energiczni poszukiwani do sprzedaży artykułu bardzo pożytecznego do każdego. Wynagrodzenie 400 zł: Stała posada bardzo łatwy warunek. Kaucja wymagana 200 zł. Zgłoszenia osobiste u pana Kanigowskiego w hotelu Savoy w godz. od 9-ej do 12-ej i od 3-ej p. p. do 6-ej wieczór. 556-2

Potrzebne wykwalifikowane hafciarki do wyrobów żetowych, szydełkowych i krośnych Wajngrod Kamienna 13.

Poszukuję wykwalifikowaną krawcową z klijentelą jako spólniczkę w celu powiększenia pracowni ul. Główna 50 front III p. m. 12. 659

Poszukiwana samodzielna krawcowa do czynnej pracowni ubiorów dziecinnych i damskich. Ewentualnie może otrzymać mieszkanie. Zgłoszenia tylko z pierwszorządnemi referencjami sub. „Wykwalifikowana"

Zagubione dokument

Zginęła nadkarta od paszportu wydana przez fabrykę Widzewskiej Manufaktury na imię Heleny Orzepińskiej. 766

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. Reublika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.